

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 161.314

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Wskopiów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 72-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 13-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 3 września 1931

Nr. 201

## 64. sesja Rady Ligi Narodów - otwarta

### Genewa w oczekiwaniu orzeczenia trybunału haskiego

Genewa, 2. 9. (PAT). Szwajc. ag. tel. donosi: Wczoraj o godz. 11 rano otwarta została 64-ta sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 2. 9. (PAT). Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów było poprzedzone jak zawsze posiedzeniem poufnym, na którym omawiano sprawy ustalenia porządku dziennego obecnej sesji oraz różne sprawy budżetowe, personalne i inne.

Na posiedzeniu publicznym Rada Ligi Narodów z podziękowaniem przyjęła propozycję rządu brazylijskiego zorganizowania w Rio de Janeiro centralnego instytutu dla zwalczania trądu. Następnie Rada Ligi przyjęła do wiadomości sprawozdanie niemieckiego ministra spraw zagr. dr. Curtiusa w sprawie prac komitetu gospodarczego Ligi Narodów, który zajmował się specjalnie sprawami, pozostającymi w związku z stosowaniem klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego w traktatach handlowych. Sprawozdanie omawia również zagadnienie ujednolajnienia nomenklatury celnej - przypomina, że opracowane zostały trzy projekty wstępu konwencji weterynaryjnych. Następnie po przyjęciu sprawozdania w sprawie uchodźców Rada Ligi odroczyła się do środy przed południem.

Bawiący w Genewie mężowie stanu rozpoczęli już bezpośrednio rozmowy w różnych sprawach politycznych i ekonomicznych specjalnie interesujących rządy.

Genewa 2. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego ze wszystkich stron starano się dowiedzieć o dacie spodziewanego nadesłania do sekretariatu orzeczenia trybunału haskiego w sprawie projektowanej unii celnej niemiecko-austriackiej. Skomunikowano się nawet z Haską, skąd nadeszła wiadomość, że trybunał obradował wczoraj przez całe przedpołudnie, poczem wyłoniony został komitet redakcyjny, złożony z 4 sędziów trybunału, wśród których znajduje się i polski sędzia trybunału prof. Rostworowski.

(o) Genewa, 2. 9. (tel. wł.) Zgodnie z brzmieniem poufnych wiadomości, jakie do Genewy nadchodzą z Wiednia, należy się coraz poważniej liczyć z tem, że AUSTRIA ZREZYGNUJE DOBROWOLNIE Z WYKONANIA UNII CELNEJ Z NIEMCAMI, tem więcej że w ciągu ostatniego tygodnia Bank Angielski był zmuszony wypowiedzieć kredyt bankowi austriackiemu Credit-Anstalt w wysokości 150 milionów szylingów. Jednocześnie coraz bardziej krystalizuje się w Genewie wiadomość o rozstrzygnięciu Trybunału Haskiego w sprawie „anschlusu” celnego. Podobno Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze wydał orzeczenie, że aczkolwiek Niemcy miały prawo do podpisania takiej umowy z Austrią, to jednak RZĄD AUSTRIACKI BYŁ ZWIĄZANY PROTOKOŁEM GENEWSKIM z r. 1922, na podstawie którego udzielono Austrii międzynarodowej pomocy finansowej, wobec czego NIE MIAŁA ONA Z PUNKTU WIDZENIA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PODSTAW DO PODPISANIA TAKIEJ UMOWY Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 2. 9. (PAT). Dzisiejsza prasa wieczorna przygotowuje ostrożnie opinię publiczną Austrii na ewentualne cofnięcie projektu unii celnej.

### Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalności, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (0276)

Genewa 2. 9. (PAT). Po wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji koordynacyjnej zebrał się w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów Francois Poncet, Curtius i Schober. Rozmowom tym przypisują duże znaczenie.

Genewa 2. 9. (PAT). Zwołane na dziś posiedzenie Rady Ligi zostało odroczone do czwartku. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie pracom komitetu redakcyjnego i podkomisji koordynacyjnej komisji europejskiej. Przypuszczają tu, że odroczenie posiedzenia Rady Li-

gi ma na celu umożliwienie przeprowadzenia układu między zebranymi tu ministrami w sprawie stanowiska, jakie przedstawiciel Austrii zajmie na komisji europejskiej w sprawie projektowanej przez ten kraj unii handlowej z Niemcami. Panuje powszechne przekonanie, że kanclerz Schober złoży na komisji europejskiej oświadczenie, w którym zrzeknie się za mierzonej unii podając za motywy współpracę organizmów międzynarodowych w naprawie sytuacji gospodarczej i finansowej Austrii.

## „Sukces” Korfanteo

### Artykuł korfiantowskiej „Polonii” atutem Niemców w Lidze Narodów

(o) Genewa, 2. 9. (tel. wł.). Powołując uwagę zwraca w kołach politycznych Genewy fakt, że DO NOWEJ SKARGI NIEMIECKIEGO VOLKSUNDU NA WŁADZE POLSKIE, skierowanej do Ligi Narodów, która to skarga została ujawniona dzięki niedyskrecji niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych,

DOŁĄCZONY JEST ARTYKUŁ KATOWICKIEJ „POLONII” z dnia 10 sierpnia. Artykuł ten skierowany jest przeciw powstańcom śląskimi i popiera tezę niemiecką, zawartą w skardze „Volksbundu”.

Jest to jeszcze jeden sukces Korfanteo w szkalowaniu stosunków niemiecko-polskich zagranicą.

## Poławorne

### Znów oficerowie szpiegdy...

(o) Warszawa, 2. 9. (tel. wł.) Przed kilku dniami aresztowano w Łodzi por. Kumnickiego. Równocześnie aresztowano kapitana w stanie spoczynku Rudnickiego. Obydwaj aresztowani zostali pod zarzutem szpiegostwa. Por. Kumnicki, należący obecnie do DOK Brześć, w r. 1926 i 1927 był kierownikiem kancelarii wydziału, w którym referentem był mjr. Dem-

kowski. Por. Kumnicki został oddany do dyspozycji doraźnego wojskowego sądu w Brześciu.

Rozprawa, która rozpoczęła się wczoraj, trwała do wczesnego rana dnia dzisiejszego. Wyrok spodziewany jest w najbliższych godzinach.

Kpt. Rudnicki jako niepodlegający sądom wojskowym oddany został do dyspozycji sądów cywilnych.

## Curtius prowokuje Ligę Narodów

„Hamburger Echo” w artykule p. t. „Curtius prowokuje Ligę Narodów” poddaje ostrej krytyce skład delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów. Dziennik zapytuje co ma do czynienia w Genewie prof. Mendelssohn — Bertholdy, wchodzący w skład delegacji i czy osoba tą pragnie minister Curtius prowokować Ligę Narodów. Dziennik przypomina dążność tego członka delegacji do wystąpienia

Niemiec z Ligi Narodów, wskazując na artykuł w „Europäische Gespraech” z grudnia 1930 roku. Profesor Bertholdy kończył go słowami: „Musimy opuścić Genewę”. Dziennik kończy uwagę, że debet na koncie Curtiusa rośnie przez prowokacyjne odczyty Stahlhelmu, — wystąpienia Treviranusa i nacjonalizmu niemieckiego przeciwko Polsce oraz współpracę w budowie pancernika.

## Nowe znakomite zwycięstwa Polaków na mistrzostwach strzeleckich świata

Lwów 2. 9. (PAT) W dniu 1 bm. w królewskiej sali ratusza lwowskiego nastąpiło otwarcie 28 międzynarodowego kongresu strzeleckiego.

Lwów 2. 9. (PAT). 9 kolejny dzień zawodów i drugi strzelań głównych przyniósł nowe znakomite zwycięstwo Polaków.

Polscy łucznicy, pozostający w ciągu ostatnich dni na drugim i trzecim miejscu w zawodach głównych wysunęli się naprzód. — Tytuł mistrza świata w tej konkurencji zdobył Michał Sawicki (Polska) osiągając 478 pkt., drugie miejsce otrzymała Janina Kurkowska —

Spychayowa (Polska).

Pierwsze miejsca z poszczególnych odległości zajęli na 30 metrów Heilborne Douglas (Szwecja), na 40 m. Michał Sawicki, na 50 m. Aleksander Rene.

Mistrzostwo świata zespołów w luku przypadło w udziale Francji, drużyna której osiągnęła 1277 pkt. drugie i trzecie miejsca zajęła Polska.

W strzelaniu z polskich karabinów wojskowych w trzech postawach zdobywa mistrzostwo świata wielokrotny mistrz świata z karabinu dowolnego Zimmerman (Szwajcaria), o-

siągając 469 pkt. Dalsze miejsca w tej konkurencji zajęli Weckstroem (Finlandja) 463 pkt. kpt. Gościowicz (Turcja) 462 pkt. Durand — (Francja) 461 pkt. i Genot (Francja) 459 pkt.

Mistrzostwo świata z karabinów wojskowych w pozycji stojącej przyznano Matuszkowi 154 pkt., w pozycji kłęczącej Willi Schnei derowi (Szwajcaria) 159 pkt., w pozycji leżącej z karabinu małokalibrowego w klasyfikacji zespołowej zdobyła Szwecja osiągając 1959 pkt. i ustanawiając zarazem najwyższy z dotychczasowych rekordów świata w tej konkurencji.

Lord Cecil



reprezentuje Anglię na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów zamiast min. spr. zagr. Lorda Readinga.

## Bandyci obrabowali doszczętnie Svena Hedina

(o) Londyn, 2. 9. (tel. wł.) Z Szanghaju donoszą, iż bandyci chińscy napadli na obóz ekspedycji naukowej sławnego podróżnika Svena Hedina, który obecnie znajduje się w środkowej Azji. Bandyci zrabowali cały majątek ekspedycji. Sven Hedina zwrócił się do władz chińskich z prośbą o pomoc.

## Echa głośnej sprawy Wiceprezydent Łodzi oskarżony przez swych B. towarzyszy

Łódź, 2. 9. (PAT). W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko wiceprezydentowi miasta Łodzi dr. Wielińskiemu. Ławnik Kuk (NSPP) oskarżał wiceprezidenta o zniesławienie go przez postawienie zarzutu, iż Kuk zaproponował mu łapówkę za poparcie w magistracie przy kupnie domu. Po odczytaniu aktu oskarżenia i oświadczenia o dochodzeniu karnym, prowadzonym w sądzie okręgowym przeciwko ławnikom Kukowi (NSPP) i Izdebskiemu (PPS) o nadużycia sąd odroczył sprawę aż do ukończenia tych dochodzeń.

## Przed wyborem prezydenta w Austrii

Wiedeń, 2. 9. (PAT). Dziś odbyła się konferencja stronnictw większości w sprawie wyboru prezydenta republiki. Zasadniczo zgadzają się na to, by stronnictwa mieszczańskie postawiły wspólną kandydaturę. Dalsza konferencja w tej sprawie odbędzie się w najbliższy piątek.

# Sterujemy po wzburzonych fluktach...

Jesienny sezon polityczny w Polsce rozpoczął się pod tragicznym znakiem: zbrodnicze Parki hajdamackie przecięły krawo pasmo żywota dzielnego człowieka, oddanego ofiarnej pracy dla Państwa. Padł Hołówek jako rycerz frontowy Polski Mocarstwie, co rozumiał, że Polska Wielka, Polska Mocarstwo musi iść tradycyjnym szlakiem idei Jagiellońskiej i rozwiązać szczęśliwie problemat symbiozy (współżycia) z narodami będącymi na kresach polskich mniejszościami narodowymi.

Padł bohatersko w pierwszej linii okopów nieustraszonego wojownika wielkości Ojczyzny. Obóz, który go stracił znaczący swój wysiłek twórczy krwią męczenników za wielką sprawę. Tylko przyziemna małość partyjników może się zdobyć w dzień pogrzebu wielkiego ofiarnika sprawy polskiej, na ten synek warcholstwa nad mogiłą Hołowki — „oby jego tragiczna śmierć wywołała w szeregach sanacyjnych otrzeźwienie (?)“ („Słowo Pomorskie“).

A wraże kule w serce Hołowki były wycelowane właśnie wtedy, gdy w Genewie radził kongres mniejszości narodowych, zaś zbiry hajdamackie uderzały w pierś twórcy polsko-ukraińskiego porozumienia, skoro zrozumiały, że działalność jego ofiarna dla idei, krzyżuje plany Kowalców i innym ślepym wykonawcom z Niemiec aranżowanej irredenty.

Nim przeminą echa tragicznych strzałów w Truskawcu, już na Radzie Ligi Narodów pójdą na ogień dyskusji inne skargi i zażalenia mniejszościowe w Polsce, również skrupulatnie przygotowane przez adwokatów ościennych, a mianowicie skargi niemieckiego „Volksbundu“, czyli skargi na tle stosunków polsko-niemieckich na Górnym Śląsku. Dyplomacja niemiecka pana Curtiusa dążyła podczas majowej sesji do odroczenia tej sprawy pod różnymi pozorami, gdyż polityka niemiecka liczyła widocznie na jesień na wyraźniejsze sukcesy swych wizyt w Chiquers i Paryżu.

Dziś gdy socjalistyczny minister angielski Henderson przeszedł do zdecydowanej opozycji przeciw rządowi swego byłego kolegi Mac Donalda, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że raport japończyka Joshisara, który uznał za wystarczające zarządzenia rządu polskiego w stosunku do mniejszości niemieckich, nie spotka się ze sprzeciwem niemieckim.

Niezmiernie ciekawe będą też filipiki niemieckie w obronie polityki nacjonalistycznego Senatu W. M. Gdańska w stosunku do żywiołu polskiego i polskiej racji stanu nad morzem.

My, którzy najbliższej stojmy tego kotła intryg polityki gdańskiej, którzy obserwujemy codziennie stosunki bezpieczeństwa i warunki życia polskiej ludności na terenie gdańskim, baczycy będziemy z niezwykłym zaciekawieniem, po jakich torach toczy się będzie dyskusja nad tem tak ważnym dla nas zagadnieniem, które skonkretyzował ostatnio Wysoki Komisarz

Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina w swym ostatnim raporcie.

Nawet angielski minister Henderson, który podczas majowej sesji L. N. był sprawozdawcą raportu hr. Graviny, mimo swego życzliwego stanowiska dla Niemców, nie szczędził gdańszczyzanom wymówek i napomnień, zaś Rada Ligi zażądała właśnie nowego raportu na obecną sesję jesienną, by stwierdzić, czy zalecenia Ligi Narodów zostały zrealizowane, i czy istotne zmiany na lepsze w życiu Gdańska nastąpiły.

O „zmianach“ na lepsze w Gdańsku mówić mógłby chyba tylko ktoś żartobliwie w formie satyry. Stałe szykanowanie Polaków, ustawiczne pogroźki zbrojnych band hitlerowskich odzianych w mundury, terroryzowanie żywiołu polskiego na każdym kroku, zamknięcie jedyne go pisma polskiego na terenie gdańskim — GAZETY GDAŃSKIEJ — jedyne go organu informującego ludność polską o sprawach narodowych i społecznych, to tylko skromna litania metod politycznych „wolnego“ Miasta.

Na zalecenia i wyrzuty oficjalne wyglą-

szane z trybuny Ligi Narodów, „ambasadorzy“ nacjonalistycznej polityki niemieckiej w senacie gdańskim odpowiadzi butnym sprzeciwem. Zignorowali wszelkie dobre rady, które były tylko grochem o ścianę ich nieustępliwości.

Wykrętna wymiana korespondencji z Gen. Komisarzem R. P. w Gdańsku min. Strasburgerem była jeszcze jednym dowodem gdańskiej „złej woli“ w kierunku stworzenia racjonalnego modus vivendi pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Zobaczymy jakie będą echa takiej polityki „nieprzejednanych“ na terenie Ligi.

Walna rozprawa na terenie zagranicznym w Genewie w doniosłych sprawach Polski, poprzedzi silniejsze tempo życia politycznego na froncie wewnętrznym kraju. Onegdajszą dłuższą konferencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku z Marszałkiem Piłsudskim, oraz z premierem Prystorem, otwiera niewątpliwie jesienny sezon polityczny w kraju. Omówione zostały w całości wszystkie sprawy państwowe i omówione posunięcia na najbliższą przyszłość.

## „Granica ku Berlinowi kruszy się“

Lękają się polskiego „Drang nach Westen“

W związku z kilku wypadkami przejścia ziemi z rąk niemieckich w polskie na t. zw. Pograniczu, niemieckie koła szowinistyczne zajęły się budzeniem niemieckiej opinii publicznej do obrony przed polskim „Drang nach Westen“. Ostatnio podawany wypadek z majątkiem Kolesin (Gross Goltzen), gdzie to żyd z Frankfurtu — Salomon — sprzedał Polakom ziemię, akeję tą wzmógł dzięki wyzyskaniu go przez nacjonalistów do gwałtownej nagonki na ekspansywny element polski. Element ten stosuje rzekomo za pieniądze „rządu warszawskiego“ pokojową ofensywę gospodarczą wzdłuż ośwej wschodniej granicy Niemiec i umacnia swój stan posiadania na roli, wypierając z niej element niemiecki. Z drugiej strony na rękę Polakom idzie nędza gospodarza rolnictwa niemieckiego, godzącego się

nawet na akt zdrady interesów narodowych w momencie silnej depresji psychicznej poprzez oddawanie ziemi w ręce polskie. I tu strona niemiecka stwierdza ze smutkiem, że drogą pośrednią „Osthilfe“ pomaga Polakom, miasto służyć za ratunek rolnikowi niemieckiemu.

„Granica ku Berlinowi kruszy się... Polski napór przerwał już na wielu miejscach tamy niemieckie i zalał je“ — pisze ze smutkiem „Deutsche Zeitung“, ciągnąc dalej: „Muszą znaleźć się środki i metody dla uchronienia własności niemieckiej przed apetytami polskich kupców... Należałoby stworzyć pas graniczny, podobnie jak jest w Polsce.“

Jak z powyższego widać, ta polska ekspansja na roli na terenach wschodnich Rzeszy wchodzi jako najnowszy z argumentów.

## Nasze położenie finansowe w oświetleniu sfer bankowych

Ogłoszona w tych dniach przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, charakterystyka położenia wzbudziła w sferach gospodarczych nader ożywioną dyskusję. Przedstawiciele naszego życia gospodarczego, naogół uważają charakterystykę Instytutu za zbyt pesymistyczną i w pewnych momentach za spóźnioną. Dotyczy to zwłaszcza wspomnianej przez powyższą charakterystykę oceny rynku finansowego, odpływu kapitałów polskich zagranicę i nawet wysokości cyfr, przez sprawozdanie przytoczonych.

Dyrektor Związku Banków p. Stanisław Skonieczny w rozmowie z przedstawicielami Agencji „ISKRA“ wyraził swą opinię o tej

sprawie w sposób następujący:

— Odpływ wkładów z banków polskich znaczący się istotnie w drugiej połowie maja b. r. i trwał z mniejszymi lub większymi odchyleniami w ciągu czerwca i lipca. W okresie tym z banków, należących do Związku odpłynęło około 175 milionów złotych wkładów, czyli, że ogólna ich suma zmniejszyła się z kwoty 850 milionów do 675 milionów złotych.

— Jaka przyczyna, zdaniem pana dyrektora, spowodowała to zjawisko?

— Przyczyną odpływu wkładów z naszych banków było przede wszystkim załamanie się znanej wiedeńskiej instytucji finansowej „Creditanstalt“, dalszy zaś jego rozwój nastą-

pił w związku z wybuchem kryzysu finansowego w Niemczech. Oba te wielkie w życiu świata finansowego zdarzenia musiały wywrzeć wpływ na psychikę kapitalistów, którzy na skutek owych załamań wycofali częściowo swe wkłady z banków. Dziś już wiemy jednak, że bankowość polska wyszła z tej próby zwycięsko. Daleko posunięta przezorność w przygotowaniu oraz duża płynność kasowa pozwoliły bankom polskim opanować w zupełności sytuację.

W sierpniu natomiast na rynku finansowym nastąpiło zupełne odprężenie. W wyniku ten przetrwany kryzys dał dalszy wzrost zaufania do banków, które potrafiły tak skutecznie opanować położenie i wykazać tak wielką odporność, zwłaszcza zarzysowującą się jakkrawo w porównaniu z potężnymi instytucjami bankowymi krajów sąsiednich. W tem oświetleniu, ostatnie sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, zdaje się być znacznie przesadzonym. Zwłaszcza wątpliwa się wydaje kwota odpływu kapitałów szacowana przez Instytut na około pół miljarda złotych. Jak wykazałem powyżej, odpływ kapitałów z banków związkowych wyniósł w ciągu tego czasu tylko 175 milionów, a cyfra ta powinna być miarodajną, gdyż niewątpliwie większość kapitałów znajduje się w bankach, należących do Związku.

Dalej sprawozdanie Instytutu mówi o odpływie wycofanych kapitałów zagranicę. W tej sprawie należy nadmienić, że w sferach bankowych nie zauważono, aby wkłady z banków polskich odpływały zagranicę i postękiwały lokaty w bankach zagranicznych.

JEST WIĘC ODWROTNE. Mieliśmy nawet wypadki, że zatrzymywano w bankach polskich kwoty, przeznaczone do przekazania na banki zagraniczne w terminach ich płatności.

## Francja i Polska działają w zgodnym porozumieniu

Pakt trzech o nieagresji

„Temps“, omawiając raz jeszcze sprawę rokowań polsko-sowieckich, pisze:

„Interesującym będzie podkreślić kilka sprzeczności w deklaracjach Litwinowa, charakterystycznych dla dyplomacji sow. I tak: Litwinow oświadczył, że w chwili obecnej nie toczą się żadne rokowania między Polską a Sowiecami, przyznał się atoli jednocześnie, że p. Patek wręczył w Moskwie propozycję z r. 1926. Demarsz p. Patka otwiera nową fazę dla rokowań, które nie doprowadziły do pomyślnego wyniku w 1927, nigdy jednak nie były zerwane. Trudno zrozumieć, jaki jest cel twierdzenia p. Litwinowa, że nie toczą się żadne układy z Polską, skoro jednocześnie oświadcza on, że jego rząd pragnie zawrzeć pak-

ty nieagresji z szeregiem państw.

Ponadto istnieje jeszcze oświadczenie, warte chyba nie mniej od deklaracji Litwinowa: to oświadczenie, które złożył minister spraw zagranicznych Polski p. Zaleski na obiedzie wydanym na jego cześć w Paryżu. DEKLARACJE P. ZALESKIEGO STAWIAJĄ RZECZY NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU i nikt n'e może mieć wątpliwości co do ich sensu. **PODKREŚLAJĄ ONE Z MOCA, ŻE FRANCJA I POLSKA DZIAŁAJĄ W ZGODNEM POROZUMIENIU.**

Wszystko tam znajdziemy: i uroczyste stwierdzenie przez ministra spraw zagranicznych Polski doskonałego porozumienia Francji i Polski, i skonstatowanie, że rokowania obu tych mocarstw z trzecim mo-

stwem miały na celu zawarcie paktu nieagresji.

Wreszcie „Temps“ podkreśla, że poki w prasie niemieckiej lub rosyjskiej insynuuje się, że w rokowaniach nie było mowy o stosunkach szczególnych łączących Francję z Polską, to jest to cyniczna gra słów.

„Wszystkie deklaracje Litwinowa nie przeszkadzają temu, że umowa handlowa i pakt nieagresji francusko-sowiecki zostaną zawarte jedynie w tym wypadku, jeśli Polska i Rumunia będą zagwarantowane paktemi osobnymi lub paktem trzech przeciwko wszelkiej agresji Rosji Sowieckiej.“

Poza temi ramami — kończy kategorycznie pismo francuskie — nie będzie żadnego paktu między Moskwą a Paryżem!

## Obluda

„Czas” w odpowiedzi na artykuły prasy opozycyjnej „o kryzysie zaufania” p' sze m. in.:

„Z piersi ludzi nie ogłuszonych krakaniem wyrywa się westchnienie: — kiedyż wreszcie doczekamy się kryzysu obludy?”

Edeckie uwagi do komunikatu Instytutu badania koniunktur i cen są wykretnie i rozumują się świadomie z prawdą. „Kryzys zaufania” obejmuje właśnie coraz bardziej stosunek społeczeństwa do poduszeczeń opozycyjnych. W ostatnich mies. wiele z tego mogliśmy zaobserwować, choćby porównując to, co dzieje się u nas, z tem, co ma miejsce w Niemczech i Anglii.

Bajeczki o „powszechnem zaufaniu” do stronnictwa narodowego są taką samą obludą, jak i uwagi o „kryzysie zaufania” społeczeństwa do rządów dzisiejszych.

# Wyspa szmaragdowa przed rewolucją

## De Valera na widowni — Ręka Moskwy — Stan wojenny Rząd Wielkiej Brytanji w opalach

Wiadomości, jakie co dnia niemal nadchodzą z Irlandji, wywołują w Londynie żywy niepokój o losy młodej republiki. Naskutek kryzysu i wstrzymania emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., bezrobocie wzrosło znacznie, a młodzi bezrobotni stanowią doskonały materjał dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej. Akcja ta ma dwa źródła: jedno z nich tkwi w głównej kwaterze nieprzejednanego radykalnego republikanina de Valery, żyjącego z umiarkowanym rządem irlandzkim na stałej stopie wojennej, drugiego źródła szukać należy w

Moskwie, która nastąpiła do Irlandji szeregiem agitatorów.

Obecne wrzenie w Irlandji śmiało nazwać można początkiem ruchu rewolucyjnego, wstrzymywanego zapewne jeszcze przez jego kierowników, ale wybuchającego w różnych stronach kraju przy różnych okazjach. Cały niemal kraj, to dziś jeden wielki obóz zwolenników de Valery, zradykalizowanych jeszcze przez emisjaruszy sowieckich, którzy rozdmuchują panujące w masach niezadowolenie.

W rządzie angielskim panuje przekonanie,

że sytuacja niewiele różni się od tej, jaka PANOWAŁA ZA NAJGORETSZYCH WALK SINNFELISTÓW.

Kilku rewolucjonistów, schwytanych na gorącym uczynku, stawiono przed sądem; trybunał jednak, otrzymawszy listy z pogróżkami, uwolnił wszystkich. Bezpośrednio po procesie zabity został szef policji lokalnej oraz jeden ze świadków.

**SPECJALNE GWARDJĘ PRZYBOCZNE CHRONIĄ MINISTRÓW.**

W Dublinie nie nie wskazuje na wrzenie wewnętrzne. Ale wiele objawów wskazuje na to, że ruch zbliża się już ku stolicy. Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i przygotowany jest na akty terroru. Każdy minister ma przy sobie specjalną gwardję przyboczną. Podobnie i niektóre pisma o tendencji prorządowej, przyjęły na swój żołąd wysłużonych policjantów i żołnierzy, gotowych w każdej chwili do obrony siedziby pisma. Sądy z zasady uwalniają rewolucjonistów z obawy przed zemstą.

### STAN WOJENNY.

Minister sprawiedliwości, Fitzgerald Kenney, zamierza wprowadzić nadzwyczajne zarządzenia. Ma być wprowadzona zpowrotem KARA ŚMIERCI I SĄDY DORAŻNE. Policja otrzyma szerokie uprawnienia, zaś sądy zwykle zostaną zwolnione od sądenia ciężkich wykroczeń, aby nie narażać życia sędziów. Jurysdykcja w takich wypadkach przejdzie w ręce trybunałów wojskowych.

Ten stan wyjątkowy zbliżony będzie bardzo DO STANU WOJENNEGO. Rząd nie chce jednak brać odpowiedzialności za jego wprowadzenie i dlatego zamierza wnieść do parlamentu odpowiedni projekt ustawy.

### POGOTOWIE REWOLUCYJNE.

Zapowiedź ta stanowiła wyzwanie pod adresem rewolucjonistów. Organizacja ich, znana pod nazwą IRA, odpowiedziała natychmiast w swoich pismach, że w razie wprowadzenia w życie wyjątkowej ustawy, w CAŁYM KRAJU WYBUCHNIE REWOLUCJA. Przysiąc trzeba, że posługując się terorem IRA dziś już dzierży w swych rękach wiele okręgów.

Rząd umiarkowany może się oprzeć na armji i na gwardji cywilnej (policja), w których szeregach wprowadził mocną dyscyplinę. Rewolucjoniści liczą kilka tysięcy dobrze wyszkolonych wojskowo militantów i posiadają wielkie zapasy broni i amunicji.

Ostatnie wydarzenia nad granicą Ulsteru wskazują, że nie łatwo dadzą się oni pokonać. R. N.

# Kaszubi wołają o pomoc

## Kłeska dotknęła zbioru

Ks. Anastazy Sadowski, prezes powiatowy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego nadsyła nam poniższą alarmującą wiadomość o kłesce żywiolowej na Kaszubach północnych.

Ludności kaszubskiej grozi widmo ruiny gospodarczej i głód. Długa zima i śniegi, leżące tu nieomal do końca kwietnia spowodowały, że 50% oziminy wyginęło; trzeba było obsiać pola zorane zbożem jarem. Susza zaś w maju i początkiem czerwca nie bardzo sprzyjała rozwojowi roślinności. Od 5 tygodni leży zboże na pokosach lub rzędach wyrosłe, czarne i smutny przedstawia widok.

Również i siano częściowo zgniło. Drobną tylko część żniwa jest pod dachem. Nie będzie zboża siewnego ani chlebowego, nie będzie paszy dla inwentarza. Z powodu ciągłych deszczów zaczynają gnić kartofle.

Rolnictwo jest zadłużone; płatne są weksle za sztuczne nawozy. Najbliższe źródło dochodu tutejszych drobnych rolników to trzoda chlewna, której

cena od roku spadła, a hodowla się już nie opłaca. Rolnicy będą zniewoleni sprzedać część swego inwentarza za bezcen, gdyż nie będzie paszy, by go przez zimę przetrzymać.

Nie ma pieniędzy na zakup zboża siewnego. Pomoc szybka jest konieczna; apeluję do kół miarodajnych, by się tą sprawą jak najspieszniej zajęły.

Apel ks. Sadowskiego niewątpliwie nie minie bez echa. Jak nam wiadomo, poważną sytuacją na Kaszubach zainteresowały się już miarodajne czynniki. Doraźna akcja i pomoc kredytowa na Kaszubach jest sprawą pilną.

Bliższymi danymi jak i dokładnym obrazowaniem położenia gospodarczego na Kaszubach zajmiemy się wkrótce.

## „Cudowna” katastrofa kolejowa pielgrzymów do Lourdes



W pobliżu Nalliers w poł. Francji wykołcił się pociąg osobowy, wiozący pielgrzymów do Lourdes. Mimo że podczas katastrofy zdruzgotanych zostało kilka wagonów, nikt z pielgrzymów nie odniósł okaleczeń.

## Przed pogrzebem Anschlussu?

### Początek końca komedii austro-niemieckiej

W miarę jak zbliża się dzień, w którym Haga ma wydać orzeczenie w sprawie Anschlussu znać w nastrojach wiedeńskich pewne zdenerwowanie. Chodziły już słuchy, że Austria ma złożyć oficjalne oświadczenie o wyrzeczeniu się marzeń anshlusowych.

W każdym razie — pisze Matin — nie sądzimy, by kolega p. Szobera Curtius poradził mu telefonicznie, aby się pospieszył z interwencją w debatach. Pewnem jest w każdym razie, że młoda republika austriacka pogrążona jest od czasu upadku Kreditanstalt w kłopotach finansowych i że bez względu na rozstrzygnięcie Hagi, ANSCHLUSS JEST W TEJ CHWILI SPRAWĄ POGRZEBANĄ.

Nikt dziś w Austrii nie wierzy w dobro dziejstwa ekonomiczne, któreby unja z Niemcami mogła przynieść. Przytem skoro p. Szober zwraca się z apelem o pomoc do komitetu finansowego Ligii Narodów, to daje tem samem dowód ewolucji polityki austriackiej. Nie można jednocześnie ZWRACAĆ SIĘ DO BERLINA I DO GENEWY!

„Temps” oświadcza, że Francja zdecydowana jest odmówić Austrii wszelkiej pomocy, póki nie zaniecha myśli o Anschlussie.

Poczynania Curtiusa i Szobera nazywa „Temps” otwarciem perfidnym manewrem. Z Szoberem, który stał się niemożliwym, czy bez niego Austria będzie musiała zrezygnować z Anschlussu.

„Le Journal” utrzymuje, że poseł francuski w Wiedniu otrzymał kilkakrotnie za pewnienie od wice-kanclerza Szobera, o zamiarze Austrii zrezygnowania z Anschlussu.

### Zawieszenie wypłat przez jeden z największych banków niemieckich

Jak donoszą z Darmstadt, tamtejszy Darmstädter Volksbank, sp. z o. o. zamknął w dniu 25 b. m. swoje kasy.

# 1000 osób ginie dziennie w Chinach z głodu

## Katastrofalna powódź znowu pochłonęła kilkaset tysięcy ofiar

Z Chin nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości o bezprzykładnej katastrofie powodzi. Według ostatnich doniesień rzeka Jangtse w ciągu ostatnich kilku dni znowu gwałtownie weszła i w dalszym ciągu szerzy okropne spustoszenie. Nowa katastrofa powodzi nawiedziła przedewszystkiem okolice Szaopo (w pobliżu Nank'na) w dolinie Żółtej Rzeki, gdzie z powodu spuszczeń, jakich dokonała gwałtowna burza, przerwana została tama na długości 12 km. Miasto Szaopo zostało doszczętnie zalane. Liczbę bezdomnych powodzią w tej okolicy obliczają na kilkaset tysięcy osób. Podczas przerwania tamy poniosło śmierć w wezbranych wodach przeszło 5000 osób. Według ostatnich oficjalnych doniesień liczbę ofiar, które zatonęły podczas powodzi w Hankau i okolicy obliczają na 250.000 osób. 163 tysiące domów jest doszczętnie zniszczonych i pogrzebanych przez fale, 782.000 osób, czyli połowa całej ludności prowincji Hankau, jest pozbawionych dachu nad głową. Ilość uchodźców z obszarów, dotkniętych przez powódź, obliczają na pół miliona.

O szczególnie wstrząsających scenach donoszą z okolic Szaopo. Przerwanie tamy nastąpiło w noc. Mieszkańcy, zasko-

czeni we śnie, tonęli beznadziejnie. Z ogólnej liczby 150.000 mieszkańców zamieszkujących te okolice, dwie trzecie ludności zaginęły w wezbranych wodach rzeki.

Poza powódź a niezwykle liczne ofiary porywa śmierć z głodu. Przeciętnie ginie dziennie z głodu około tysiąca osób.

O rozmiarach tych, kłeski żywiolowej, niech poświadczą kilka liczb. Chiny zamieszkuje 400 milionów mieszkańców, z czego 50 milionów czyli 1/8 całej ludności Chin stoi w obliczu śmierci głodowej, nie licząc już setek tysięcy ofiar, które zatonęły pod czas powodzi.

Nieregularny stan wody na rzece Jangtse tłumaczy się olbrzymią długością rzeki i faktem, iż źródła jej leżą daleko na wyżynach górskich Tybetu. Wskutek tego stan wody rzeki w niżnach waha się od 5 do 20 m. a w r. bieżącym rzeka weszła jeszcze o 5 metrów wyżej (do 30 m.)

Sama akcja ratunkowa napotyka na olbrzymie trudności, a to głównie z powodu braku odpowiednich środków transportowych. Nawet jeśli w innych okolicach Chin żniwa są dobre, w innych częściach może szaleć kłeska głodu z powodu trudności przewozowych. Obecnie Chiny, przy 400-miljonowej ludności rozporządzają siecią

kolejową o 12.000 km. długości, podczas gdy Stany Zjednoczone posiadają przeszło 450.000 km. kolei żelaznej dla 120 milionów mieszkańców. Dlatego, aby zapobiec podobnym katastrofom w przyszłości, należy w pierwszym rzędzie wybudować sieć komunikacyjną w Chinach. Na ten cel potrzebny byłoby około 35 miliardów zł.

## Walka z bezrobociem w Stanach Zjedn.

Prezes amerykańskiej federacji pracy p. W. Green, w ostatnim swem przemówieniu podkreślił, że należy przewidywać wydatny wzrost liczby bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zimą r. b. Na początku sierpnia r. b. liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wynosiła 5.100.000 OSÓB, na koniec roku bieżącego wzrośnie ona przypuszczalnie o 2 MILJONY OSÓB.

Celem przeciwdziałania dalszemu wzrostowi bezrobocia p. Green proponuje raczej zmniejszenie liczby godzin pracy, niż zwalnianie robotników. Pogląd ten jest zgodny z jednym z punktów opracowanego w Polsce programu walki z bezrobociem.

# Z poza grobu — na ziemię

## Opowieści o duchu Bertrana

Niedawno zmarł w Meranie słynny tenor hiszpański Bertran, zapalony spirytysta.

W związku z tym smutnym wypadkiem jeden z rozmówców w „sporcie pozagrobowym“ kolegów jego „po spirytyzmie“ opisuje na łamach pewnego pisma Wrażeńskiego najfantastyczniejsze opowieści o zjawach i wynurzeniach pośmiertnych Bertrana, rękąc za ich autentyczność, gdyż sam był ich świadkiem.

### DUCH BERTRANA.

Duch Bertrana zjawiał się dzięki interwencji pewnej „zaprzyjaźnionej z kółkiem spirytystów osoby duchowej — pozagrobowej“, która, że tak można powiedzieć stylem ziemskim, zainscenizowała swą protekcją ów wywiad. Rozmowa spirytystów z gościem z poza stratosfery odbywała się za pośrednictwem automatycznego aparatu do pisania, kierowanego przez pewną damę o zawiązanych oczach.

Bertran mówił do zaprzyjaźnionego ducha, duch do aparatu, aparat pisał kierowany ręką owej damy niewidzącej.

Otóż okazało się z wynurzeń ducha, że zmarły tenor zupełnie nie odczuł tego „przejścia“ (śmierci). Zorientował się, że „coś“ zaszło, gdy poszedł do pokoju żony, a ona go nie zobaczyła. Następnie powrócił do swego pokoju i ujrzał bezwładne swe ciało na fotelu. Zrozumiał wówczas, że się przemienił.

### „NIE PÓJDE DO STOŁU“.

„Ponieważ przejście to nastąpiło nagle bez żadnej choroby — komunikuje dalej duch zaprzyjaźniony w imieniu zmarłego — Bertran wszedł natychmiast w pełne władanie swymi siłami duchowymi, i nie potrzebował pańzy odpoczynku, którą zwykle przechodzą duchy osób umierających po długiej chorobie i cierpieniach, (coś w rodzaju rekonwalescencji!).

Żona tenora zapytała, czy jest on zadowolony z miejsca, które wybrała na grób dla niego. — Owszem — odparł, ale nie pójdę do dołu.

### CARUSO, VERDI, PUCCINI.

W kilka dni potem miał miejsce drugi wywiad. Zmarły opowiadał, jakie przyjęcie zgotowały mu duchy.

Mnóstwo muzyków — kolegów przybyło go powitać, między innymi słynny pedagog nauczyciel zmarłego Lamperti. Oprócz niego byli Caruso, Verdi, Puccini, Donizetti i inni. „Przyjęcie i powitanie było tak gorące, że za ledwie mogłem być pohamować! „Duch oświadczył, że da jeszcze wyraźniejsze dowody swego istnienia pozagrobowego.

### PTASZEK WIELKOŚCI KOLIBRA.

Istotnie nazajutrz matka jednego ze spirytystów ujrzała w swym pokoju ptaszka wielkości kolibra, który latał po pokoju. Ponieważ żaluzje okien były spuszczone, ptaszek nie mógł być zwyczajnym, lecz prawdopodobnie był on zmarłym Bertranem, któremu przyjaciele od lat nadawali pieszczotliwy przydomek ucelino (ptaszek).

Nazajutrz po pogrzebie spirytysty słyszeli Bertrana przemawiającego żywym własnym głosem (bez pośrednictwa zaprzyjaźnionego ducha). Rozmawiał ze swą żoną po francusku,

włosku i hiszpańsku, wreszcie oświadczył po włosku: Tu jest prezent dla ciebie.

### UPOMINEK ZMARŁEGO MEŻA.

Na stole znalazł się świeży gwoździć. (Gwoździćki były ukochanymi kwiatami tenora). Innym razem w ten sam sposób zjawiała się gałązka cyprysu 1/2 metra długa, kolorowe szkiełko a nakoniec prześliczny mały gwoździć z metalu szlifowanego, z wrytymi małymi skrzydełkami.

„Było to ostatnie pozdrowienie zmarłego tenora dla żony“ — kończy autor artykułu.

Kto chce — niech wierzy!

## „Piesz“ przez kanał la Manche

### Brawurowy wyczyn na nartach wodnych

Wielką sensację w świecie sportowym wzbudził śmiały wyczyn, jakiego dokonał austriacki sportowiec Karol Namiestnik. Przebył on w czwartek kanał La Manche na nartach wodnych, których konstrukcję najlepiej obrazuje załączona rycina.



Narty wodne, nie brane dotychczas zbyt poważnie w rachubę, dały w ten sposób dowód praktycznego zastosowania jako nowoczesne narzędzie sportu. Namiestnik przygotował się do swojego wyczynu w tajemnicy, nie zawiadamiając o swych zamiarach nikogo, a zwłaszcza prasy. Śmiałego czynu swego dokonał. Namiestnik w czwartek startując rano o godz. 7.50 z przy-

ładka Cap Grisnez. Towarzyszyła mu podczas trudnej przeprawy przez Kanał tylko mała łódź, z której od czasu do czasu zaopatrywano go w żywność.

Pierwsza część przeprawy na nartach wodnych przez Kanał odbywała się wśród korzystnych warunków atmosferycznych. Morze było bardzo spokojne, tak iż Namiestnik rażno posuwał się naprzód. Lecz po 2 godzinach od chwili opuszczenia wybrzeża francuskiego sytuacja się zmieniła. Morze stawało się coraz burzliwsze i Namiestnik musiał walczyć z niezwykle silnymi wiatrami przeciwnymi. Z całą energią sportowiec austriacki kontynuował swój „marsz“ przez Kanał w kierunku Doveru i wylądował wreszcie około godz. 16.30 po 8 godzinach i 50 minutach „marszu“.

Policja angielska okazała sportowcowi austriackiemu wiele życzliwości i zamknęła oczy na fakt, iż nie posiadał paszportu, a nawet postarała się o odzież dla niego, gdyż jego własna była zupełnie przemoczona.

Namiestnik przygotował się do swojego marszu przez Kanał bardzo systematycznie. Narty swoje zbudował własnoręcznie. Po dłuższym treningu odważył się w r. 1928 na dokonanie większej próby i w 4 i pół dniach przebył na nartach wodnych 600 km. na rzekach Inn i Dunaju z Innsbruku do Wiednia, co już wówczas w kręgach sportowych wzbudziło sensację. Po dalszym energicznym treningu dokonał wreszcie Namiestnik czynu, który zwrócił na niego uwagę całego świata.

pem nieznacznie, niby patyk wystającym nad wodą, zszeregował się z nim, płynąc w głębokości ośmiu metrów. Aparat podsłuchowy upewnił go, że znajduje się w bliskości owego widma.

Teraz dopiero było można w ciemności obejrzeć statek aż do waterlinji. Okazało się, że był to statek sanitarny, co wielce zdziwiło Rybickiego. Nie ulegało to zaś wątpliwości, gdyż kadłub jego był biały, a na tem tle znaczył się szeroki, zielony pas niby wstęga przez całą długość okrętu. Na sztymborku i z pewnością z drugiej strony widniał czerwony krzyż i na szczytach masztów powiewały w bryzie flagi z czerwonym krzyżem.

Rybicki nie przestał przyglądać się okrętowi przez peryskop. Nurtowały w nim podejrzenia.

Jeżeli przed świtem miała wyruszyć flotylla z amunicją, po jakiego djabła komenda niemiecka puszczała i to na noc, samopas statek pod nos nieprzyjaciela? Czemu, komu potrzebny był statek sanitarny?

Nie obawiając się, by z pokładu dostrzeżono peryskop, Rybicki podpłynął jeszcze bliżej i po dłuższej chwili szarpnął Rybickiego za rękaw, ustępując mu swe miejsce przy lupie.

— Tam do licha! — zawołał — zobacz no, czy się nie mylę! Przecież na rufie sterca dwie nakryte płachtami armaty? I przy burcie widać coś, jakby ciężkie karabiny maszynowe...

Rybicki przetrzął szkło peryskopu i zapatrzył się na okręt, aby potwierdzić obserwacje kapitana. Dostrzegł armaty, maszynówki i ludzi. Więc pod świętą flagą nietykalności płynął stary, wycofany z floty okręt, przeznaczony na zagładę, na ciemnością zamaskowaną zasadzkę, obliczoną na niedoświadczenie, na uczciwość i naiwność Polaków.

„Grom“ pozwolił się wyprzedzić. Gdy po-

został w tyle około 2000 metrów, wynurzył się na powierzchnię, Kapitan rozejrzał się dookoła. Nie dostrzegł na zachodzie spodziewanych statków. Wszedł do małej kajuty, na której po lewanych drzwiczkach widniała przytwierdzona tabliczka z napisem: Radio.

W izdebce tej mieściło się mnóstwo akumulatorów mosiężnych, miedzianych i innych oraz dźwigni. W środku starczała duża klatka. Wystawał z niej izolowany kabel niby lont i przeszywał sufit i pokład, rozdzielając się na powierzchnię łodzi w metalowe nici.

Opodal siedział na zydelku bosman Pryszczycy, wyszkolony radjotechnik. W zębach miał wygasłą fajeczkę, a na uszach słuchawki. Gięstem dał kapitanowi do zrozumienia, że słyszy zajmujące rzeczy.

— Kanonada okropna — oznajmił. Z pewnością raid lotniczy na Gdynię... Przeszło... Jeszcze huk działo... Umilkło...

Kapitan założył słuchawki. Wpadły mu w uszy brzęczenia szmery, pomruki, jakieś ciche echa kanonady, wszystko to pomieszane z tętentem maszyn statku, jaki płynął przed nim. Nie miało to końca. Więc Rybicki zraportował o wszystkim do Rozewia, gdzie komandor Gryff stróżował nad wszystkim w ukryciu, wraz z dwoma najpotężniejszymi działami. Dowiedział się od niego, że istotnie Gdynia wystawiona była na raid lotniczy, i otrzymał od komandora aprobatę na swe zamierzenia.

Kiry nocy ustępowały przed przecuciem nowego dnia, lecz nad bojowiskiem unosił się jeszcze tuman ciemności.

Wyszedłszy na wieżyczkę, Rybicki zdumiał i zaniepokoił się widokiem łodzi, zbliżającej się do okrętu. Z pewnością był to nurkowiec polski, który śnać tak jak „Grom“ obserwował to widmo, a obecnie chciał zagadnąć o coś rzekomego sanitariusza. (Ciąg dalszy nastąpi)

## Trujący pierścień z XVI wieku

### Tragiczna śmierć córki senatora amerykańskiego

Wielką sensację wywołała w Ameryce tragiczna śmierć jedynej córki senatora Berringa, cudownie pięknej 18-letniej Ethel Berring.

Młoda dziewczyna otrzymała niedawno od swego narzeczonego, syna milionera Wallisa, Roberta Wallisa, starożytny podwójny pierścień, przedstawiający dwa splecione węże. Robert Wallis zakupił ten pierścień, będący własnością księcia de Lucea, podczas podróży włoskiej w Pizie. Przesłał ten prezent narzeczonej, która na tychmiast włożyła na palec piękny pierścień, ozdobiony dużą perłą.

W kilka dni później dziewczyna zmarła nagle wśród objawów zatrucia. Lekarze zrazu łamali sobie głowę nad przyczyną tej niezwykłej śmierci. Dopiero jeden z nich wpadł na myśl oglądnięcia pierścienia. Okazało się, że zawierał on kolec, napełniony trucizną, a pokryty powłoką wosku. Gdy Ethel kilka dni nosiła pierścień, wosk stopniał, a kolec zanurzał się w ciało, umieszczając w niem swą straszliwą zawartość. Rzecz ciekawa, iż pierścień ten, pochodzący z XVI wieku, zachował tak długo swą śmiertcionośną siłę.

Gdy narzeczony tragicznie zmarłej dziewczyny dowiedział się o tym fakcie, popadł on w rozpacz, ograniczając z obłędem. Gdyby nie interwencja otoczenia, byłby niewątpliwie targnął się na swoje życie.

Niezwykła ta afery rozeszła się w Ameryce szerokim echem.

## Zabronione mowy pochwalne

Biskup z Avranches w zachodniej Normandji, ogłosił list pasterski, w którym podległym sobie księżom zabrania wygłaszania podczas pogrzebów mów pochwalnych na cześć zmarłego. Biskup tłumaczy zarządzenie swoje tem, że jeśli zmarły był naprawdę dobrym i porządnym człowiekiem, to i wszelkie pochwały są zbyteczne, jeśli zaś był człowiekiem złym, to na pochwałę nie zasługuje.

## Kolej na gumach

Na linii Laqueville-Orlean we Francji dokonano próby pociągu z kołami na gumach, która dała nadzwyczaj dodatnie rezultaty, tak, że powstał projekt pokrycia obręczami gumowymi kół lokomotyw i wagonów w całym kolejniactwie francuskim. Poza złagodzeniem wstrząsów, koła gumowe mają daleko większe jeszcze znaczenie, przez powiększenie bowiem tarcia będzie można używać szczególnie na mniejszych liniach daleko lżejszych maszyn, aniżeli dotychczas.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SĘPÓW

Powieść z r. 1935.

— Nie chybi, okręt bez świateł. Czy nie zagłowiec?... rzekł Rychczyński, a sternik Liszek po chwili rozważki mruknął:

— Zatrącona go mać, wlecze się wolniutko jakby wrak.

Czarny kleks na czarnem tle przedstawiał się dość okazale, zapewne wypierając jakie tysiąc tonn z górą. Posuwał się ku wschodowi nie szybciej jak dziesięć mil na godzinę. Czemu tak wolno? Czemu z pogaszonymi światłami?

Coś tknęło kapitana.

— Baczość! — ryknął przez otwór w głąb nurkowca i dzwonek elektryczny ogłosił załóżdże alarm.

— Do zanurzenia wszystko gotowe! — padła komenda do wnętrza, gdzie niby w ulu, ruch panował już gorączkowy.

Nie upłynęły dwie minuty a z jednego i drugiego końca „Gromu“ zameldowano:

— Wszystko szczerlnie.

Zaczem kapitan huknął:

— Woda do zbiorników!

Wskoczył do wieżyczki. Za nim oficer wachtowy i sternik. A w tej chwili woda zabulgotała, chludnęła do rezerwuarów. Zamknięto zewnętrzne otwory. Nad wieżyczką komendanta zapadły żelazne pokrywy. Szum wody ustał i statek jał zapadać się w morze.

Zapadł się. Wszystko to trwało półtorej minuty.

„Grom“ zboczył, skierował się na tajemniczy okręt i zbliżywszy się do niego z perysko-

Dr. Wł. Smoleń

# Bezrobocie jako kwestja społeczno-gospodarcza

I.

W dniu 3 września b. r. odbędzie się w Toruniu zebranie organizacyjne Pomorskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Komitet ten ma być odpowiednikiem „NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA”, który powołany przy Prezesie Rady Ministrów, będzie miał na celu przyjsie z pomocą bezrobotnym w okresie nadchodzącej zimy.

Przyczyny bezrobocia leżą w całym szeregu faktów, stojących w ścisłym związku z ogólnym przesileniem gospodarczo-finansowym, obejmującym nietylko Europę, lecz prawie cały świat, a także w szczególności Amerykę. — Jest ono następstwem zakłócenia równowagi między wytwórczością a spożyciem, jest wynikiem nadprodukcji w rolnictwie, mechanizacji uprawy, powiększenia obszaru siewnego, zmniejszenia konsumcji, nieprzystosowania produkcji w różnych dziedzinach przemysłu do zbyt wysokich kosztów, utrudnień w obrocie międzynarodowym i t. d. Wylizanie dalszych przyczyn bezrobocia przechodziłoby ramy niniejszego artykułu, natomiast stwierdzić należy, że jest ono przedmiotem troski rządów w poszczególnych państwach, stając się zagadnieniem socjalnym, sięgającym w swych skutkach głęboko w całość kształt stosunków politycznych i ekonomicznych danego organizmu państwowego.

Naturalnem jest, że fala bezrobocia objęła także i Polskę, jakkolwiek w mniejszych stosunkowo rozmiarach, aniżeli w niektórych innych krajach europejskich. Największa liczba bezrobotnych w Polsce w ciągu ostatnich 6-ciu lat wynosiła w marcu 1931 r. 380.700 bezrobotnych, zmniejszając się w miesiącach letnich do cyfry około 254.000 osób. Nie ulega jednak wątpliwości, że w nadchodzącej zimie liczba bezrobotnych przewyższy powyższe cyfry a przy uwzględnieniu członków rodzin bezrobotnych i niezarejestrowanych, może dać liczbę około 750.000 osób bez źródeł dochodu, — a tem samym także wzrosną rozmiary i następstwa skutków bezrobocia.

Jakkolwiek społeczeństwo nasze dało wielokrotnie dowody, że jest nawskroś zdrowem i niepodatnem dla tendencji rewolucyjnych, szukających zeru na słabych organizmach, to jednak głód bywa zwykle złym doradcą a nędza zmniejsza odporność nietylko fizyczną, ale i moralną. — Na tem tle powstaje szkodliwe i niebezpieczne nastawienie psychiczne szerokiej masy, któremu stanowczo należy przeciwdziałać, — a **OBOWIĄZEK PRZECIWDZIAŁANIA SPOCZYWA NIETYLKO NA RZĄDZIE, LECZ RÓWNIEŻ NA CAŁYM SPOŁECZEŃSTWIE**, które do obowiązku tego powinno się poczuwać i wypełnić go, jeżeli już nie ze względów wyłącznie altruistycznych, to chociażby w dobrze pojętym interesie własnym... Ten ostatni względ powinien być decydującym dla tych sfer, które w pogoni za zyskami wyrobiły w sobie pewien indyferentyzm społeczny, pewną sporą dozę egoizmu i nie liczenie się z potrzebami swoich bliźnich.

To też słusznem jest, że w obecnej chwili **RZĄD ZWRACA SIĘ DO SPOŁECZEŃSTWA Z WEZWANIEM DO WSPÓŁPRACY**, celem złagodzenia skutków bezrobocia i godziwem jest żądanie, by w akcji tej nie zabrakło nikogo.

Jak wiadomo, istnieje ustawa z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek

bezrobocia, która określa specjalne warunki, pod jakimi następuje wypłata zasiłków dla bezrobotnych i normuje wysokość tych zasiłków. W dzisiejszym stanie sprawy kredytom państwowym na ten cel przeznaczonym musi przyjsie z pomocą inicjatywa prywatna. Rozbudowę zaś tej inicjatywy prywatnej mają zająć się wyżej wspomniane komitety, a więc komitet naczelny i komitety wojewódzkie, względnie komitety w większych ośrodkach przemysłowych.

Dowodem, jak ważną jest akcja pomocy bezrobotnym, jest fakt, że w całym szeregu państw powołano do życia analogiczne komitety, jak w Polsce a obok tego w drodze ustawodawczej wydano normy, regulujące czas pracy i sposób zatrudnienia bezrobotnych. Dotyczące postanowienia albo już weszły w życie, albo wejda w niedługim czasie w Francji, Anglii, Niemczech, Holandji, Czechosłowacji, Bułgarii i w Stanach Zjednoczonych. (Ciąg dalszy nastąpi.)

## Najazd Niemców z Rzeszy na Gdańsk

Niemcy gdańscy bardzo ubolewali nad tem że właśnie ze strony Rzeszy spotkał Gdańsk ciężki cios materialny w postaci haraczu 100 markowego, pobieranego za wyjazd z Niemiec do Gdańska.

Gdy wreszcie rząd niemiecki zniósł 100-markową opłatę za paszport, rozwinięto na terenie Niemiec gorliwą propagandę celem sprwadzenia jak największej ilości Niemców z Rzeszy do Gdańska. W tych dniach bawi w Gdańsku liczna rzesza urzędników policyjnych, którzy objeżdżają tereny graniczące z

Polską. Około 600 urzędników przybyło na motocyklach do Gdańska. Przy tej sposobności wygłaszano liczne przemówienia, wysławiające wspólność gdańsko-niemiecką. Przedstawiciel senatu w swem przemówieniu uważał za stosowne wskazać na rzekome trudności, — które przechodzić trzeba przy przekraczaniu granicy do Gdańska. Aluzja ta jednak do granic Pomorza bynajmniej nie przeszkadza, by Niemcy bez przeszkód przejeżdżali przez Pomorze i nie napotykali na żadne trudności. — Oprócz policjantów zjawili się na terenie gdań-

## Berlińskie krety

„Berliner Tageblatt” podając wiadomość z Warszawy z zamordowaniu ś. p. Tadeusza Hołównki zaopatruje ją fantastycznym tytułem „Polityczny mord w Ostgalicji” (?)

Truskawiec leży w Polsce a „Galicia” została pogrzebana wraz z nieboszczką Austrią. Warto, aby niemieccy korespondenci w Warszawie nauczyli się współczesnej geografji.

Charakterystyczną jest uwaga berlińskiego pisma do morderstwa: „Warunki stawiane przez posła Hołównkę ukraińskiemu Urdo — pisze — **NIE MOGLY BYĆ PRZEZ PRZYWÓDCÓW UKRAIŃSKICH PRZYJĘTE.**”

Nie mogli? Kompetencje berlińskich pism są bezwątpienia niezaprzeczone: do Berlina przecież prowadzą nici ruchu ukraińskiego w Polsce.

## Krach bankowy w N. Jorku

Donoszą z New Yorku, wielki dom bankowy Guibord White et Co., który zajmował się głównie operacjami w dziedacie akcji i papierów procentowych, ogłosił upadłość. Pasywa banku sięgają 4.906.000 dolarów, z czego same tylko pretensje Central Hanover Bank und Trust Co. wynoszą 3.374.000 dolarów.

skim masowo także urzędnicy pocztowi w Rzeszy.

Tego rodzaju manifestacje skierowane przeciwko podstawo mprawnym i traktatowym w Miasta, powtarzają się stale na terenie gdańskim i odbywają się w obecności i z czynnym współudziałem przedstawicieli władz gdańskich.

# Manjactwo polityczne?

## Na marginesie wystąpień prasowych, prezesa secesjonistów tczewskich

X. Wrycza z Wiela zapragnął nowych laurów na nowej n. wie: nie starczy mu już fama fanatyka—partyjnika, rozbijająca jedności wojskowej na Pomorzu, co dokonał wbić kłina separatyzmu w organizację powstańców i wojsków, za mało mu wawrzynów prezesury secesjonistów tczewskich, zapragnął nowych laurów, jako „publicysta „słowopomorka”.

W nr. z 1 września pojawił się artykuł tegoż pt. „Echa zająć w Tczewie”.

Smutny dokument i przygnębiający, skoro, czytając te jadowite smakołyki kuchni parafji, z Wiela, pomyśleć, że tak w XX wieku, w porze zaognionych konfliktów Kościoła z wrogami. Wiary św. pisać może człowiek noszący suknię kapłańską.

Wiemy nie od dziś, że życie X. Wryczy jest bardziej, niż świeckie. Ze zgorzsenie, jakie sieje wśród swych parafjan swem prywatnem życiem, jest znane w całej okolicy Wiela, o czem pisze nam: na co skarżą się nie od dziś w Kurji Biskupiej, zgorzsenie parafjanie.

Ale to, co napisał ostatnio X. Wrycza przekracza wszelkie granice i budzi podejrzenia, co do stanu umysłowego autora.

Chodzi o ohydny, krwawy incydent zma-

sakrowania i pobicia do utraty nieprzytomności na głosnem zebraniu secesyjnych powstańców i wojsków w Tczewie kolejarza polskiego Makowskiego.

X. Wrycza, kapłan, proboszcz, Sługa Chrystusowy — pochwała zbrodnię popełnioną przez zbiorów z bojówki endeckiej. Nie wzdryga się przed ohydą tegoż czynu popełnionego na bracie Polaku, na synu Kościoła.

Prezes secesyjnych „powstańców i wojsków” usprawiedliwia oprawców:

„**OCZYWISTA TO RZECZ, ŻE WYKSPEDJOWANO TEGO PANA „SZPICLA” Z GRONA PORZĄDNYCH OBYWATELI...**” — pisze.

Jak wiadomo, w prasie pojawiło się oświadczenie p. Juliana Makowskiego, w którym tenże ogłosił, że „za ohydne oszczerstwa rzucone w prasie endeckiej na niego jako na rzekomego „szpicla sanacyjnego i niemieckiego”, oddaje sprawę do sądu, gdzie ci, co szarpia cześć jego ze względów partyjnych, będą przykładnie ukarani...”

Oświadczenie p. J. Makowskiego pojawiło się 27 sierpnia, a w cztery dni później X. Wrycza powtarza swe zarzuty.

Więc cóżto za kapłan katolicki, co sam

już wymierza bliźniemu swemu sprawiedliwość, bez wyroku sądowego?

Czyż nie jest to niesłychane, że kapłan z racji swego powołania obowiązany do cnót Chrystusowych i miłosierdzia pasterza owiec, pierwszy przesadza strasliwą infamię rzuconą na kolejarza polskiego, pierwszy narzuca swój sąd potępiający, i tem usprawiedliwia niecną, zbrodniczą robotę zbiorów obwiepolskich.

Czy X. Wrycza zaprzecza, iż nie przypatrywał się tej orgji nienawiści i zbrodniczych instyktów, gdy Bogu ducha winnego kolejarza bito do nieprzytomności, wleczono go w krzaki, by mu zebra połamać i palce powykręcać?

Bynajmniej! Z humorem kpi sobie, że „ot wszyscy widzieli, widział i prezes Wrycza, gdy zemdoną ofiarę w bandycki sposób ciągnęto w krzaki... a jednak sprawcy niewykryci...”

Tu cynizm pana prezesa Wryczy jest już czemś niesamowitem. Nie odezwało się w sercu uczucie miłosierdzia, nie drgnęła dusza uczuciem litości dla ofiary szalu partyjnego „...oczywista rzecz wyekspedjowano tego pana z grona porządných obywateli...”

A więc prezes Wrycza uzurpuje sobie nowe prawo sekregowania Polaków-obywateli, przytem funkcjonariuszy państwa na porządných i nieporządných obywateli. Prezes Wrycza ma swoje własne kryteria.

Rola jaką X. Wrycza odegrał w ohydnej sprawie mordowania Makowskiego, jako naoczny świadek tej sceny, zwalnia nas od szanowania w tym niepoczytalnym manjaku politycznym tej godności, jaką nakłada nań noszenie sukni kapłańskiej, którą postępowaniem swem kala ku zgorzseniu całego ogółu katolickiego.

Ponieważ zgorzsenie, jakie swem postępowaniem szerzy „prezes” Wrycza datuje się nie o dziś, o czem głośno w gronie poważnych obywateli i parafjan Wiela, będziemy musieli zająć się bliżej osobą „prezesa”. Życiem swoim prywatnem daje publiczne zgorzsenie parafjanom, którzy pisemu naszemu nadsyłają całą litanię skarg na swego pasterza co niepomny swej sukni kapłańskiej, daje gorszący przykład swym parafjanom.

Wobec tego, że osobą autora wyzwick i kalumnji pod adresem prasy naszego obozu zajmujemy się szczegółowiej, uważamy za niepotrzebne, bronić się o tych jadowitych zarzutów, jakimi X. Wrycza obrzuca prasę przez siebie znenawidzoną.

O „języku zdradliwym” tak pięknie cytowanym z psalmisty, pomówimy obszerniej.

## 85 rozbitków okrętowych uratowanych



W pobliżu wyspy San Sebastian napotkał parowiec „General Osorio”, znajdujący się w drodze z Argentyny do Europy, łódź z 85 rozbitkami parowca „Western World”, który rozbił się podczas silnej burzy. Rozbitków zdołano mimo burzliwej fali uratować. W owalu kapitan zbawczego parowca — Ahlers.

## Dramat na morzu

Jak donosi prasa włoska — zatonął na morzu Tyrreńskim w pobliżu wysp Liparyjskich pewien żaglowiec, na którym znajdowało się 6 ludzi załogi. Kapitana statku, który przez szesnaście godzin bez przerwy stał przy sterze, zdołał uratować przechodzący niedaleko parowiec pasażerski. Wyłowiono go z fal kompletnie wyczerpanego i z trudem przywrócono do życia. Natomiast reszta załogi w liczbie 5 ludzi — ztonęła.

# Sytuacja rolnictwa pomorskiego w sierpniu

## Skuteczna akcja Rządu w walce z kryzysem w rolnictwie

Przebieg pogody i rozkład opadów atmosferycznych w miesiącu sierpniu był dla rolnictwa bardzo niekorzystny. Pierwszą dekadę charakteryzowała na ogół korzystna pogoda, która następnie po 10 zmieniła się w długotrwałą słotę, trwającą za wyjątkiem kilku pojedynczych dni — do końca miesiąca.

W tych warunkach sprzęt ziół był bardzo utrudniony. Jedyne żyto (za wyjątkiem powiatów północnych), część pszenicy ozimej i jęczmienia sprzątnięto w stanie dobrym; reszta zbiorów, na skutek długotrwałych deszczy ucierpiała bardzo silnie i jeszcze z końcem sierpnia nie mogła być zwieziona.

Potrawy i konieczny tylko wyjątkowo zdolano sprzątnąć. Naogół zgniły na pokosach i w kuczach. Straty poniesione z tego powodu przez rolników są duże, tembardziej, że porost traw i koniczyn był naogół silny.

Nadmiar wilgoci w glebie odbił się również ujemnie na okopowych, zwłaszcza na ziemniakach, które wykazują skłonność do gnicia, — cierpąc przytem od floty. — Plon ich będzie prawdopodobnie gorszy niż w roku ubiegłym. *Buraki cukrowe mają wygląd dobry ale wykazują niską cukrowość*, która, przy sprzyjającej pogodzie może się poprawić.

Wszystkie koniczyny i seradeli przedstawiają się bardzo bujnie.

Prace polne pod uprawę ozimin rozpoczęto, jednak nadmiar wilgoci w roli znacznie je utrudnia, zwłaszcza na glebach ciężkich.

Jak wynika z próbnych omłotów, dokonanych w kilkudziesięciu majątnościach na Pomorzu będziemy mieli w porównaniu z rokiem ubiegłym *mniej zbioru żyta i pszenicy, a większy jęczmienia i owsa.*

Sytuacja na rynku zbożowym była niewyjaśniona i niepewna w pierwszej połowie miesiąca, w drugiej natomiast połowie sierpnia uległa znacznej poprawie. Zniżkę cen ziół bez pośrednio po żniwach, tłumaczyć należy niepewnością zbiorów wewnętrznych i niewyjaśnieniem położeniem zagranicznym, jaka w tym czasie się wytworzyła; późniejsza poprawa cen ziół, jaka nastąpiła w drugiej połowie okresu sprawozdawczego przypisuje się — między innymi — zastosowaniu przez Rząd środków ustalonych w programie polityki zbożowej, a w pierwszej linii uruchomieniu kredytów rejestrowych pod zastaw zboża, wzgl. kredytu zaliczkowego.

Pewno ożywienie wykazują rynki zwierząt rzeźnych. *Ceny na byłło rzeźne w porównaniu z cenami w miesiącu lipcu nieznacznie się podniosły.* Podaż cieląt ulegała stalemu zmniejszeniu, wskutek czego ceny ich wykazują tendencję zwyżkową. Owce naogół bez większych zmian.

Na rynku trzody chlewnej tendencja dość silna dała się zauważyć przez cały niemal sierpień; dopiero pod koniec miesiąca ceny uległy pewnej obniżce. To samo tyczy się bekoniów. *Mocna tendencja — zwłaszcza na bekony tłómaczy się znacznym popytem przewyższającym podaż na rynku angielskim.*

Na rynku nabiałowym uwidoczniła się w okresie sprawozdawczym pewna aktywność, w związku z poprawą sytuacji finansowej w Niemczech, co umożliwiło importerom powrót do normalnego trybu handlowego. Stosunkowo wysokie na rynkach lokalnych ceny na masło w czasie żniw — na skutek zmniejszonego dowozu — pod koniec miesiąca uległy niżce. Rynek jajczarski — bez większych zmian w początku sierpnia — w drugiej połowie miesiąca znacznie się ożywił, na co wpłynął spadek produkcji.

Stosunki finansowe nie uległy zasadniczo większym zmianom i w dalszym ciągu są ciężkie. Kredyt pod zastaw rejestrowy zboża w małym stosunkowo stopniu został przez rolni-

ków na Pomorzu wykorzystany. Kredytu powyższego udziela Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu począwszy od kwoty 3000 wwyż dla średniej i wielkiej własności. Małorolnym natomiast udziela kredytu pod zastaw zboża w kwotach poniżej zł. 3000 Centralna Kasa Spółek Rolniczych Oddział w Toruniu, która kredyt ten rozprowadza za pośrednictwem Kas Stefczyka.

Reasumując stwierdzić należy, że położenie w rolnictwie pozostało nadal ciężkie. Ustalenie się cen ziół na poziomie wyższym aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym — jakkolwiek nie pokrywającym kosztów własnych produkcji — *tłómaczy się ingerencją czynników miarodajnych w Państwie, które coraz żywciej odnoszą się do zagadnień rolniczych* W życiu organizacyjnym rolnictwa pomor-

skiego zanotować należy fakt zrzeszenia się producentów ziemniaków — sadzeniaków w związek pod nazwą: „Związek Producentów Ziemniaków — Sadzeniaków w Toruniu“.

Celem Związku jest między innymi zracjonalizowanie wywozu ziemniaków — sadzeniaków, ujednostajnienie terenu eksportowego i uzyskanie dla producentów wyższych cen, jakże z racji dobroci i szlachetności produktu pomorskiego, słusznie się im należą.

Jest uzasadniona nadzieja, że nowy związek, skupiający najwybitniejszych producentów ziemniaków — sadzeniaków, wraz z Związkiem Eksporterów Ziemniaków w Toruniu przyczynią się do rozwiązania zagadnienia ziemniaczanego na Pomorzu, w sensie dla rolnictwa najkorzystniejszym.

## „Dar Pomorza“ przed podróżą zimową

Statek szkolny „Dar Pomorza“ po powrocie z podróży ćwiczebnej do Ameryki Północnej, przyjął na swój pokład 90-ciu nowo przyjętych do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni kandydatów i odbywa z nimi t. zw. próbne pływanie po Bałtyku. Program pływania próbnego przewiduje, oprócz zajęć ćwiczeń w czasie postojów w porcie lub na redzie, kilku — lub kilkunastodniowe podróże po pełnym Bałtyku — jednak bez zawija-

nia do portów obcych.

W dniu 1 października rb. „Dar Pomorza“ wyruszy wraz z uczestnikami i tymi z wśród kandydatów, którzy zostaną przyjęci do Szkoły, w pierwszą swoją zimową podróż ćwiczebną, w czasie której odwiedzi Wyspy Kanaryjskie, północne porty Brazylii i Wyspy Antylskie. Powrót „Daru Pomorza“ z podróży zimowej do Gdyni nastąpi w połowie marca roku przyszłego.

## Samochód ciężarowy pod pociągiem

### Pasażerowie cudem ocalali

Przejazd kolejowy przy koszarach rolnictwa w Pucku był ostatnio widownią wypadku, który cudem tylko skończył się szczęśliwie.

Pociąg osobowy nr. 5511 wychodzący z Pucka o godzinie 10,50 na Hel najechał w ub. czwartek na auto półciężarowe należące do rzeźni miejskiej PM 53981 firmy Becon Eksport Company, kierowany przez Walerjana Konkego z Pucka.

Zderzenie było tak silne, że auto

zostało wywrócone na tor kolejowy przyczem pudło i podwozie zostało poważnie uszkodzone.

Znajdujący się w samochodzie pasażerowie w liczbie pięciu cudem uniknęli śmierci i jeden zaledwie odniósł lżejsze obrażenia zewnętrzne.

Winę całkowitą ponosi szofer, — który jechał zbyt szybko i nieostrożnie. Pociąg po 10 minutowym przystanku ruszył w dalszą drogę

## Niewyjaśniona zagadka śmierci jeńca rosyjskiego

### Oskarżonych o morderstwo uniewinniono

Przed 12 laty w Łebczu (pow. moriski) zginął tragiczną śmiercią b. jeńca rosyjski sp. Mikołaj Filipow.

W jakich okolicznościach zginął Filipow do dziś pozostaje zagadką. Czy popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany śledztwo nie wyjaśniło.

Filipow pracował w Łebczu u gosp. Józefa Patoka i był ogólnie lubiany jako człowiek spokojny, prawy i czysty, jako sumienny pracownik. —

Między Filipowem a młodszą córką Patoka zawiązała się miłość, związekowi małżeńskiemu jednak był przeciwny mąż starszej córki Patoka niejaki Gaffke.

Pomiędzy przyszłymi szwagrami powstało nieporozumienie a w listopadzie 1919 roku Filipow zginął od kuli z broni palnej w stajni.

Uznano, że popełnił samobójstwo. Po okolicy jednak krążyły uporne pogłoski, że został zamordowany

przez Michała Gaffke i jego trzech braci.

Podjezanych o morderstwo aresztowano, a w roku bieżącym w maju dokonano ekshumacji zwłok Filipowa z cmentarza w Swarzewie i przeprowadzono śledztwo.

Kilka dni temu w Pucku odbyła się rozprawa sądowa przeciwko czterem braciom Gaffke o dokonanie morderstwa na osobie F. Sąd jednak po trzydniowej rozprawie dla braku dowodów wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Tajemnica śmierci Mikołaja Filipowa nie została wyjaśniona.

## Chelmża

— Dyżur aptek. Do soboty dnia 5 września dyżur i służbę nocną ma „Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego.

— Nauka w Szkole Dokszt. Zawod. Kierownictwo Szkoły Doksztalającej Zawod. po daje do wiadomości, że z dniem 2 bm. o godzinie 16,40 rozpocznie się nauka, przyczem wprowadzona zostaje dwurazowa nauka w tygodniu i to w dni: w środy w czasie od 16,40 do 20,15; w czwartki od godz. 16,40 do 20,15.

— Harcerze po wakacjach. Akcje letnie harcerskie obozowania, wycieczki z końcem dni wakacyjnych zakończyły się. W związku z pracą harcerską na rok 1931-32. Kmdt miejscowych drużyn zarządził odprawę drużynową, która się odbyła w ubiegłą niedzielę, celem ustalenia ramowego programu prac letnich przyczem zaznaczył że w czasie dni wrześniowych i ewent. października, zależnie od pogody odbędą się jednodniowe lub dwudniowe wycieczki.

## Przyjmijmy miłych gości

Od ks. prob. dr. W. Łęgowskiego z Wielkich Radowisk otrzymujemy poniższy apel, który nie wątpimy, że odniesie skutek w społeczeństwie pomorskim:

„W katolickim uniwersytecie w Lublinie odbył się „tydzień społeczny“ na wzór francuskich „semaine sociale“. W tygodniu wzięli udział także akademicy zagraniczni, którzy obecnie zwiedzają Polskę. Dwaj studenci teologii z Lille w Francji przybędą w pierwszych dniach września na Pomorze. Dla celów propagandy polskości Pomorza powinniśmy miło przyjąć gości francuskich. Studenci spędzą pierwsze dni na Pomorzu w plebanji w Wielkich Radowiskach, gdzie zapoznają się z geografją i historją Pomorza, następnie wyjadą na zwiedzenie zabytków i uroczysz miejsc. Uprasza się o przyjęcie studentów na kilka dni u siebie w różnych miejscowościach i pokazanie im tego, co jest widzenia godne. Studenci władają językiem polskim. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Ks. prob. Dr. W. Łęgowski, Wielkie Radowiska, powiat Wąbrzeźno.

## Morzycki znowu na widowni

Oslawiony „działacz“ endecki głośny z powodu o znieważenie godła państwowego Morzycki wykazuje w ostatnim czasie niezwykłą ruchliwość.

Niedawno „zaszczylił“ on swoją obecnością zjazd Związku Hallerczyków w Grudziądzu, występując jako przywódca miejscowego Obwiespolu, teraz zaś stale kręci się po powiecie grudziądzkim, komenderując i musztrując młodych Obwiespolaków.

Sprawę tę poruszają wielokrotnie nasi korespondenci z terenu, pytając się słusznie, czy Obwiespol naprawdę nie ma już ludzi przyzwyczajonych i mniej skompromitowanych. Ze swej strony możemy dodać że rzeczywiście wysuwanie tak „osławionego działacza“ ma w sobie wszystkie cechy prowokowania ludności i nagrawania się z jej uczuć patriotycznych; w oczach jednak młodych Obwiespolu horendalna przeszłość Morzyckiego stanowi nie wadę, lecz zaletę.

Korespondentem naszym zaś wyjaśniamy, że typów w rodzaju Morzyckiego posiada Obwiespol więcej i, gdyby na serio zabrano się do czyszczenia tej organizacji z różnych mętów, położyłaby się ona na obydwie łopatki z bardzo prostej przyczyny — dla braku ludzi

## Niezwykły ziół bocianów pod Lubawą

Na polach wioski Omula pow. lubawskiego zebrała się w dniu 26 sierpnia niespotykana nigdzie gromada naszych pocziowych bocków w liczbie 300—400 sztuk. Widać radzono w tak walnym zgromadzeniu kiedy i jak najlepiej będzie opuścić swoje rodzinne chudoby i odlecieć w nieznaną świat daleki.

Wieczorem całość podzieliła się na grupy z których jedna obsiadła trzypiętrowy budynek szkoły powszechnej i pobliskie zabudowania gospodarcze w Omulu, a reszta poleciała w dalsze strony.

Bociany były tak pewne siebie, że nawet bały się psów ani ludzi!

## Nożem kuchennym w serce

### Tragiczne zajście w Kawęcinie pod Świeciem

Ub. soboty o godzinie 22,15 w majątku Kawęcin (pow. świecki) na tle nieporozumienia przy wypłacie zarobków, robotnik Majrowski Kazimierz uderzył nożem kuchennym elewa majątku Orwata Stanisława w lewe ramię w okolicy serca tak niebezpiecz-

nie, że Orwat poniósł natychmiast śmierć na miejscu.

Sprawcę zabójstwa oraz współnika jego ojca przytrzymał i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

## KRONIKA

Czwartek  
3  
września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.  
Sroda Stefana  
Czwartek Izabelli

Dyżur aptek: do dnia 6-go bm. włącznie: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385. — Apteka przy pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 19-62.

— Muzeum Miejskie: przy starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadii Lempickiej.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w środę koncert artystyczny zespołu baletajek. W programie m. in. śpiewy solowe i chóralskie. Obfity i ciekawy program zapewniamy miły wieczór, który sądząc z zainteresowania jakie wzbudził cieszyć się będzie pełnym powodzeniem.

W najbliższą sobotę jedyny recital europejskiej sławy pianisty wirtuoza Niedzielskiego.

Repertuar kin:

**Kristal** wyświetla w dalszym ciągu wspaniałą operetkę filmową najnowszej produkcji pt.: „Z rozkazu księżniczki”. Dźwiękowiec o rozkosznych momentach humoru składa się z najładniejszych szlagerów. W rolach głównych Liljan Harvey i Henry Garat. Nadprogram dźwiękowy.

**Oko:** fascynujący superfilm produkcji 1931 pt. „Między dwiema kobietami”. Role główne obsadzone przez znane gwiazdy jak: Susy Vernon, Jean Angelo, Emmy Ellin i Maurycy Schul. Prócz tego na scenie rewja w 10 częściach z udziałem niezrównanego humorysty p. Władysława Jareckiego.

**Marysienka:** wystawia podwójny program: 1) „Fanfary miłości” i drugi „W mrokach nocy” z psem Rin-Tin-Tin.

Nowości: poprzedni program.

## Z miasta

— **Sprostowanie.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy stwierdził w nr. 199 Dnia Bydgoskiego z dnia 1 września na stronie 6 obwieszczenie jakoby według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ilość bezrobotnych w Bydgoszczy obecnie 7784 osób wynosiła tj. o 31 mniej niż w miesiącu lipcu br.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP według stanu z dnia 28.8. br. wynosiła 6306 osób z czego przypada na Bydgoszcz miasto 3975 osób. Liczba bezrobotnych w stosunku do ub. tygodnia zmniejszyła się o 97 osób.

— **PKP Oddział Ruchu Bydgoszcz** podaje do wiadomości, że z dniem 15 sierpnia rb. odwołano kursowanie pociągów na linii Nowo Święciany — Święciany oraz Nowo Święciany — Łyntupy tj. Pociąg nr. 3355 odj. Nowo Święciany 17,40; nr. 3356 przyj. Nowo Święciany 20,51; nr. 3357 odj. Nowo Święciany 21,25; nr. 3358 przyj. Nowo Święciany 9,43.

— **Kurs języka Esperanto** prowadzony z ramienia Bydgoskiego Tow. Esperantystów, po przerwie wakacyjnej w sierpniu nadal odbywa się co wtorek i piątek od godz. 18,30. Nowy kurs języka Esperanto rozpocznie się w końcu września br. Zgłoszenia na powyższy kurs elementarny metodą konwersacyjną przyjmuje wiceprezes Bydg. Tow. Esperantystów, p. Prengel, Kościelna 1 m. 4 codziennie w godz. 12 do 13 i od 18 do 19.

— **Nowy salon fryzjerski.** Z dniem dzisiejszym otwiera się w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej (róg ul. Zduny) nowy salon fryzjerski prowadzony przez p. Suligowskiego. Zakład ten urządzonej podług wszelkich wymagań posiada poszczególne kabiny dla pań i panów.

Specjalnością nowego lokalu „Salon de Club” są wyroby włosiane. Pan Suligowski, znany dobrze mieszkańcom Bydgoszczy jako wieloletni pracownik zakładów fryzjerskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Katowicach i innych większych miastach polskich, daje rękojmię, iż sprosta wszelkim wymaganiom i żądaniom swych gości.

Polecamy więc ten nowy zakład uwadze publiczności, a panu Suligowskiemu życzymy serdecznie „Szczęść Boże”!

## Ruch w Bydgoszczy

— **Baczność! Kolo 24 BBWR.** Ogólne zgromadzenie członków naszej organizacji odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 14 w lokalu pod Lwem, z udziałem posłów. Obecność członków konieczna. Zarząd.

## O los rolnictwa polskiego

## Z zebrania niedzielnego Sekcji Rolniczej Rady Okręgowej B.B.W.R. w Bydgoszczy

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywa świat cały, a z nim i Polska, dotknął specjalnie rolnictwo polskie, które jest reprezentowane u nas w ilości 70 proc. społeczeństwa. Jasnym się staje, że gdy ta ogromna rzesza, z powodu olbrzymiej i niebywałej wprost obniżki cen na produkty rolne, jest w trakcie wielkiego przesilenia, to wszelkie dziedziny gospodarze przez to są mo upadają.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który w zagadnieniach swoich obejmuje całokształt spraw państwowych, patrzy zdrowo na te przejawy przesileniowe i stara się pomóc Rządowi w ciężkiej pracy zaradzenia złu; stoi bowiem na stanowisku, że w dzisiejszym trudnym momencie do pracy zaprząć się musi całe społeczeństwo.

Mając to na uwadze, Rada Okręgowa B. B. W. R. w Bydgoszczy zorganizowała przez kierownika Sekcji Rolnej p. J. Dudzińskiego z Gościeradza zebranie człon-

ków Sekcji, przedstawicieli rolnictwa z powiatów, w zakres Rady Okręgowej wchodzących.

Na zebranie przybyli panowie starostowie powiatowi okręgu bydgoskiego i następujący delegaci powiatów: pp. T. Pętkowski, powiat Strzelno, inż. K. Putz, M. Lewandowski, Ozimina, Iwicki, Falkowski, Zieliński, Konieczka, J. Kaszubski, Gącza rzewicz, K. Raczkowski, Rutkowski — powiat Inowrocław, M. Szulczewski, powiat Szubin, H. Swinarski, B. Łuczowski — powiat Bydgoszcz, J. Dzwonkowski, powiat Wyrzysk, Gozimirski, poseł A. Michalski, powiat Żnin, dyr. Raczkowski z Bydgoszczy i przedstawiciele Prezydium Rady Okręgowej, dr. K. Szymanowski, prezes i prof. Garbicz, kierownik sekretariatu okręgowego.

Zjazd zagał prezes Rady Okręgowej, dr. Szymanowski. Na wstępie zawiadomił zebranych o tragicznej śmierci śp. posła Hołówki, zamordowanego przez hajdama-

ków w Truskawcu. Pamięć zasłużonego Polaka uczczono przez powstanie. Następnie, witając przedstawicieli rolnictwa okręgu bydgoskiego, a specjalnie dziękując panom starostom za przybycie, stwierdził, iż Polska jest krajem zdecydowanie rolniczym i dlatego też Rząd obecny czyni usilne starania, aby tej większości społeczeństwa polskiego przyjąć z pomocą. Oczywiście rolnictwo również musi wziąć udział w pracy nad lepszym jutrem, gdyż tylko wspólny wysiłek — Rządu i rolnictwa — da pozytywne wyniki. Życząc owocnych obrad, powołał na przewodniczącego zebrania p. posła A. Michalskiego z Łysina.

Pan poseł zobrazował pokrótce wysiłki Rządu i BBWR w celu poprawy stosunków w rolnictwie i oddał głos referentowi, p. J. Dudzińskiemu.

Referent zaraz na początku stwierdził, iż w swoim przemówieniu rozpatrywać będzie kryzys w rolnictwie z punktu widzenia BBWR, tj. według zasady „Prawem naczelnym — dobro Państwa”; ponieważ urząd Rzeczypospolitej jest zbudowany na zasadach kapitalistycznych, a więc opłacalności produkcji, to musi i ten moment również brać pod uwagę.

Rządy do roku 1926 nie potrafiły zdecydować się, czy Polska jest krajem rolniczym i czy cały wysiłek należy skierować właśnie na rolnictwo. Dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego zajął wyraźne stanowisko i stwierdził, że Polska jest krajem wybitnie rolniczym i wszelkie swoje wysiłki skierował specjalnie, by rolnictwo uzdrowić. Niestety trudne warunki międzynarodowe nie pozwalają Rządowi przyjąć z wystarczającą pomocą i dostarczyć długoterminowego kredytu. Tymczasem zadłużenie rolnictwa — to krótkoterminowe, przy dzisiejszych cenach na płody rolnicze, doprowadza do upadku rolnictwa. Mówi się wprawdzie, że w 1932 roku Polska uzyska międzynarodowy długoterminowy kredyt dla rolnictwa, ale przecież do tej pory upadła w 80% warsztaty rolne. O moratorium zaś do roku 1932 trudno pomyśleć.

Poza brakiem długoterminowego kredytu gniebą rolnictwo niesłychanie niskie ceny na produkty rolne. Wprawdzie władze rządowe wprowadziły cła, premje, zastawy zbożowe i zaliczkowe kupno zbóż dla drobnego rolnictwa, to jednak te wszystkie ulgi nie zdecydowały o poprawie cen. Oczywiście wprowadzone cła wstrzymały import; premje są skutecznym środkiem walki, jednak są zbyt niskie chociażby w stosunku do Niemiec; zastawy zbożowe są i niewystarczająco małe, spóźnione i udzielane małej ilości rolników; a zaliczkowanie, ze względu na oddanie pieniędzy spółkom prywatnym, utrudnione i niebezpieczne. Bez względu na to, czy by oddać rozdzielanie kredytów w ręce Kas Komunalnych czy Banków Państwowych, gdyż wtedy nie byłoby mowy o chęci zarobku tych instytucji. Akcja Państwowych Zakładów Zbożowych jest zbyt wąska, a zaliczek na zboże nie udzielają, lecz płacą tylko za dostarczone.

Najważniejszą sprawą dla rolnictwa jest opłacalność produkcji i w tej dziedzinie właściwie nic się nie robi. Dwie rzeczy mogą wpłynąć na obniżenie wydatków produkcji, a to: zmniejszenie ubezpieczeń i cen za nawozy sztuczne. Okazuje się, że koszty ubezpieczenia wynoszą 25% kosztów produkcji, co do nawozów sztucznych zaś, to około 18%. Już obniżenie ubezpieczeń zwiększy opłacalność rolnictwa, a cóż, gdyby i ceny na nawozy sztuczne zostały zmniejszone. Temu jaknajprędzej należy zaradzić, idąc za przykładem innych państw.

W dyskusji nad referatem wzięli udział panowie poseł Michalski, Gozimirski, inż. Putz, Pętkowski, Dzwonkowski, Kutzner, Garbicz i Ozimina. Przemówienia były nacechowane duchem wyrozumiałości i rozważenia trudności położenia Rządu. Zgłoszono wiele wniosków, które specjalnie wybrana komisja, złożona z pp.: Dudzińskiego, Dzwonkowskiego, Gozimirskiego, Michalskiego, Oziminy, Pętkowskiego i Szulczewskiego, po rozpatrzeniu i ułożeniu przedstawi na plenarnym zjeździe Rady Okręgowej BBWR przy obecności przedstawicieli władz organizacyjnych w Warszawie, a następnie zostaną one wysłane z wnioskiem miarodajnym.

## Rozpoczęcie roku szkolnego w Bydgoszczy

Skończyły się tak upragnione przez młodzież szkolną i wyteścione ferie letnie, 2-miesięczny okres cudu niezmiernie niekropowanej wolności, wykorzystywane skrzętnie do ostatniego promyka słońca, odczuwanej pełnią serce świeżych młodocianych i niezarysowanych bezlitosnym ryłem kumy troski, okres beztrudnego napawania się rozkoszą przestrzeni żączy, radosnej komitywy z zielenią przyrody. Miał jak majak czy zgoła zwiędnięty jakby z bicia trzaski i nim się niejeżdżen z młodocianych szezęśliwów oglądają.

Zapiał kur... Zezwał sen ustępując miejsce długiemu okresowi obecności rzeczywistości, która serduszka zaledwie zrywając się do lotu ścigania z powrotem na padół przyziemności młyńskim kamieniem obowiązuje. Powrócą zawsze wierne, nieustępliwe troski codziennego życia szkolnego, które acz małe, niejednokrotnie z naiwności zrodzone, niemniej przygarbiają plecy i wiążą ramiona, rwąc się potęgą krwi młodej ku słońcu i urodzie życia. I jakże się nie martwić, nie myśleć o rozstaniu się „z podłym” tym światem, jeśli dało się zdystansować koledze, temu pyszałkowi Jurkowi w odrecytowaniu bez mała małym ody Cicerona lub pieśni Anakreonta czy też nie

wieźniało się jak wybrnąć z labiryntu najcięższych następstw logicznych równania trzeciego stopnia o dwóch niewiadomych. Trosk tych lekceważycie nie należy. Kryje się w nich wprost głębia tragicznego poniżenia czy ułomności, bodaj że silniej odczuwanego od dorosłych „dużych ludzi” o stępionej kompromisem szarej vegetacji wrażliwości egotyzmu. Szezęściem — że czas: ten najjeudowniejszy lekarz i pocieszyciel zbolętej duszy ludzkiej, że tenże czas, który w chłopięcym wieku dwukrotnie jest wrażliwym, czterokrotnie szybciej goi i zabliźnia rany.

Kur zapiał... Od wczoraj szare, poważne, skupione mury szkolne zaroily się gwarem i szezębiotem tysięcy rzesz małych, średnich i chłopięcych „scholastyków”, uzbijających się i przyspasabiających do walnej walki z Dużym Nieznanym... życiem. Zaroily się też i ulice miasta, które jakby tknięte bakcytem młodości ożyły tysiącem rozesmianych, zarumienionych twarzączek, tysiącem roziskrzonych niesfalszowanym wigorem jestestwa paroczku.

Towarzyszą wam dzieci drogie, uśmiechnięta przyszłości Polski z głębi sere, podświadomie płynące życzenia... cresant et floreseant!

## Jeszcze w sprawie ohydneho napadu na posła Tomczaka

Sledztwo pierwiastkowe ustaliło następujące szczegóły ohydneho napadu 9 drabów na posterunkowego P. P. Wojciecha Tomczaka u zbiegu ulic św. Trójcy i Kordeckiego, o czym przed kilku dniami donieśliśmy. W lokalu Patzera, w którym odbywała się zabawa tramwajarzy, 9 młodych zawalidrogów, rozaninowawszy się lekko alkoholem zachowywało się głośno i z rozmachem. Po pewnym czasie młodociany w wieku najmniejszej od lat 18—20 opuściwszy lokal Patzera poczęli na ul. św. Trójcy arabskie wyczyniać awantury okładając się wzajem kulakami i laskami. Lustrujący swój rewir posterunkowy Tomczak wezwał zakłócających spokój nocny do rozjeżdżenia się, czemu też awanturnicy dali posłuch, oddalając się w stronę ul. Chwytowo.

Po 2 blisko godzinach opryszkowie, którzy dla dodania sobie animuszu raczyli się w jakimś szynku alkoholem, wrócili na ul. św. Trójcy i skrywszy się w budce, znajdującej się przy przystanku tramwajowym, a służącej za poczekalnię, oczekiwali z manjackim uporem pijaków na powtórne pojawienie się po-

sterunkowego, by wyrzucić na nim w sposób namacalny zemstę za „obrazę”. Gdy po niejakiem czasie Tomczak znalazł się z powrotem u zbiegu wyżej wspomnianych ulic osobniczy wybiegłszy z budki poczęli się nad biednym posterunkowym w niemilosierny sposób znęcać. Tomczak uderzony tępem narzędziem w głowę padł bez przytomności na bruk. Zezwierzęceni oprawcy poczęli na wysiłki leżącego bezwładnie posterunkowego okładać bez pamięci kastetami i byliby może nad ofiarą swą znęcać się aż do skutku, gdyby kroki zbliżających się 2 przechodniów nie odstraszyły ich. Stan zdrowia Tomczaka zlekka poprawił się. Ma on twarz zupełnie zmasakrowaną oraz całkowicie zmiażdżoną od uderzeń kastetem chrząstkę nosową. Opryszków przychwycono. Ranny w czasie konfrontacji rozpoznał wszystkich jako sprawców napadu. Przypuszczamy, że nie minie ich egzemplaryczna kara celem odstraszania włóczących się falangą indywidualów z pod ciemnej gwiazdy od nastawiania na zdrowie i życie bliźnich.

## Przykry epilog bóiki

W dniu wczorajszym Plac Kościeleckich, na którym mieści się postój autobusów, był widownią przykro brutalnie zakończony bóiki, jaką wszczął szofer Rzętkowski Stefan z Łabiszyna z zamieszkałym w Bydgoszczy Bartkowiakiem.

W pewnej chwili Rzętkowski chwycił pasją szoferską i pod jej wpływem z taką siłą kopnął przeciwnika swego w brzuch, iż przypadł go z miejsca o rapturę. Ofiarę zdzieciałego szofera odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie natychmiast zastosowano na Bartkowiaku zabieg chirurgiczny.

## Pod koła samochodu

Ciężki wypadek najeżdżania miał miejsce po południu na ul. Król. Jadwigi. Pod koła samochodu ciężarowego, kierowanego przez szofera Pawła Cieszyńskiego, dostał się zam. przy ul. Król. Jadwigi 6 Adam Nalepiec, ponosząc bardzo ciężkie obrażenia głowy i prawego boku. W stanie groźnym przewieziono Pogotowie Ratunkowe rannego do szpitala miejskiego. Dochodzenia policyjne nie ustaliły dotychczas kto ponosi winę wypadku.

**Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej.**

W związku z cłem wywozowym na gęsi oraz z zbliżającym się sezonem eksportu gęsi żywych, tuczonych i bitych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wzywa wszystkie firmy obwodu Izby (okręgu Województwa Pomorskiego), które trudniły się w roku ubiegłym eksportem tego artykułu, do zgłoszenia swego adresu Izbie z równoczesnym podaniem ilości wywiezionego artykułu w latach ubiegłych jak również kraju przeznaczenia.

Dane te są niezbędne w celu wystąpienia Izby z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie zaświadczenia na bezcłowy wywóz tego artykułu firmom, nieodpowiadającym warunkom rozporządzenia, a mającym swą siedzibę w tak zwanym pasie granicznym. Wobec tego, że sprawa ta wymagać będzie jeszcze odbycia specjalnej konferencji z zainteresowanymi, która nastąpić winna najpóźniej w połowie września br., Izba uprasza P.T. Firmy o nadesłanie zgłoszeń do dnia 8 września. Zgłoszenia należy kierować pod adresem tut. Izby Przemysłowo-Handlowej—Grudziądz ul. Lipowa 31.

**Wielki pożar w Rogowie pod Toruniem**

**Straty sięgają 100 tysięcy zł**

Wnocy na poniedziałek około godziny 1 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Fehla hauera Pawła w Rogowie (pow. toruński). Ogień zniszczył dom mieszkalny dla służby, stodołę wraz z żniwem i narzędziami rolniczymi. Spaliło się również 6 jalowic.

Szkodę oblicza poszkodowany na sumę ok. 100 tys. zł. ubezpieczenie zaś w Pom. Stow. Ubezpiec. w Toruniu wynosi 77 tys. złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

**Sępólno**

— Co słyszał w Dąbrówce. Nauczyciel szkoły powszechnej w Dąbrówce p. Rumanowski przeniesiony został z dniem 1 września br. na stanowisko kierownika szkoły w Obkasiu. P. Rumanowski bardzo był lubiany wśród obywatelstwa a szczególnie dżiatwy szkolnej, która żegnała go z wielkim żalem.

W Dąbrówce odbyło się zebranie Kółka Rolniczego na którym ks. prezes Jesionowski wygłosił referat o przyszłych zasiewach.

Również odbyło się zebranie Kola Gospodyń wiejskich na którym ks. prob. Jesionowski zwrócił uwagę na ważność hodowania drobiu a szczególnie kur i gęsi. W myśl wniosku p. prezeski Czerwińskiej uchwalono urządzić w porze zimowej kursy szycia i gotowania.

— W trosce o złagodzenie bezrobocia. Aby zapobiedz szerzącemu się bezrobociu Wydział Powiatowy rozpoczął prace szosowe na odcinkach Sępólno—Trzciany i Kamień—Radzim, przy których znajdzie zatrudnienie około 70 bezrobotnych. Z uznaniem podkreślić należy wszelkie zabiegi władzy powiatowej około złagodzenia bezrobocia.

**Redaktor niemieckiego pisma skazany na trzy miesiące więzienia**

W marcu br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Konitzer Tageblatt” Eitelowi Worschenne i wydawcy Juljuszowi Schretherowi o umieszczenie artykułu zawierającego szkodliwe dla obrony naszego państwa wiadomości.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy wymierzył pierwszemu oskarżonemu 3 miesiące więzienia, drugiemu 500 zł. grzywny.

Zasądzeni wnieśli apelację od wyroku. Sąd Apelacyjny w Toruniu wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

**BRODNICA**

— Oddział brodnicki Zw. Strzeleckiego na wycieczce. W niedzielę strzelcy naszego oddziału wyjechali na całodzienną wycieczkę, której trasą objęła Wąbrzeźno, Niedźwiedź i Golub. W Wąbrzeźnie oddział nasz zwiedził miasto oraz wysłuchał mszy św. w kościele farnym i kazania. Po nabożeństwie udali się strzelcy do Zakładów Graficznych p. Bolesława Szczuki, gdzie powitał ich serdecznie p. A. Szczuka, który również oprowadził wycieczkę po rozległych halach zakładów, zapoznając strzelców z pracą linotypów, maszyn drukarskich i urządzeniami nowoczesnej drukarni.

Z Wąbrzeźna udano się do majątku pp. Mieczkowskich, Niedźwiedzia, gdzie zwiedzili chłopcy nasi zbiory muzeum rodzinnego pp. Mieczkowskich oraz spędzili miłą chwilę odpoczynku w pięknym ogrodzie francuskim.

W Golubiu strzelcy zwiedzili szczegółowo stary zamek krzyżacki i zacytkali muzeum powiatowego, poczem na chwilę udali się jeszcze do sąsiedniego Dobrzyńca, by zwiedzić nowy coppersdale ale b. gustownie urządzone i ozdobiony kościółek katolicki.

W drodze powrotnej w okolicach Szabdy strzelcy nasi napotkali kolumnę marszową 67 p. p., który po 7 dniowych znojach i trudach wyprawy powrócił do Brodnicy.

Różnorodność wrażeń z wycieczki, której sprzyjała najlepsza pogoda, pozostawi na długo wspomnienia miłe i radosne wśród wesołej brodnickiej braci strzeleckiej.

— Święto dzieci. Niedziela ostatnia była prawdziwym świętem dzieci brodnickich, w którym żywy udział wzięła także kolonia dziewcząt westfalskich. Staraniem p. starościny Wimmerowej odbył się w niedzielę wspólny festyn w Domu Katolickim, którego program wypełniły starannie przygotowane i znakomicie wykonane koncerty orkiestry urzędniczej symfonicznej pod batutą p. Bereżewskiego, występy dzieci z kolonii dziewcząt westfalskich i półkolonii dzieci brodnickich oraz mnóstwo urozmaiceni w rodzaju strzelnic, wózka — tramwaju dla dzieci i t. p. Wieczorem w salach Domu Katolickiego odbyła się zabawa. Dochód, przeznaczony całkowicie na cele półkolonii brodnickiej. Organizatorom imprezy w osobach pań star. Wimmerowej, burm. Blokusowej, dr. Ottowej, Berlowej jak również orkiestrze Stow. Urzęd. i Straży Pożarnej należy się szczerze uznanie.

— Hotel miejski, mieszczący się w lokalach dawn. Sanssouisi, objął w dzierżawę p. Gackowski, b. dzierżawca „Pomorzanki” w Toruniu.

**Programy radiowe**

Środa, 2 września 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnal krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Wśród książek”. Przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. harcerek, wygl. podharem. p. Wierusz-Kowalski; 16.00 — 16.30 „Zagadki i szarady”, podyktuje p. H. Ładosz. Opow. M. Jarosławskiego p. t. „Polowańie na krokodyla i żyrafy”; 16.30 Muzyka dla dzieci; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków; 16.50 Radjokronika, wygl. dr. M. Stępowski; 17.15 Grieg: Sonata na skrzypce i fort. (Rachmaninow i Kreisler); 17.35 Odezyt; 18.00 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Muzyka z płyt gramof.; 19.40 Skrzynka poczt. roln., koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. Państw.

Inst. Met.; 20.00 Pras. Dziennik Radj.; 20.10 Komunikat sportowy I, 20.15 Muzyka lekka w wyk. zespołu Revellersów Polskich; 20.45 Kwadr. liter.: „Zapis” — humoreska M. Wierzbńskiego; 21.05 Recital skrzyp. St. Frenkla; 20.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport, II i polic.; 22.30 Muzyka tan. z restaur. „Polonia Palace Hotel”. Ork. pod kier. Fr. Związka.

Poznań. 20.30 Koncert wieczorny. Lwów. 22.00 „U progu moich wspomnień”, wygl. p. Wanda Siemaszkowa. Zagranica.

Dawentry 15.30 Koncert symfoniczny. Ryga. 17.30 „Faust” opera Gunoda. Lipsk, 19.30 „Madame Favart”, opera komiczna Offenbacha. Dawentry. 20.00 Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hall. Wrocław 20.30 Wieczór przebojów z udz. Leo Monossona.



**Giełdy**

**Warszawskie notowania walutowe.**  
z dnia 1 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaz	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,94,1/2—8,90,1/2
DEWIZY.		
Belgia		124,81—124,19
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		360,90—359,10
Kopenhaga		—
London		43,51—43,29
Nowy York		8,943—8,903
Nowy York telegr.		8,947—8,907
Paryż		35,10—34,92
Praga		—
Sztokholm		—
Szwajcaria		174,26—173,40
Wiedeń		125,81—125,19
Włochy		46,83—46,59

**Notowania ziemiopłodów w Berlinie**

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 1. IX 1931.

Pszenica nowa	206—208
Zyto nowe	170—171
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—162
Owies marchijski	129—137
Mąka pszenna	25,75—32,75
Mąka żytnia 70%	23,75—26,25
„ 60%	—
Otręby pszenne	11,75—12,25
Otręby żytnie	10,00—10
Rzepak	—
Siemianki	—
Groch Victoria	22,00—29,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy iniane	13,70—13,90
Wytłoki suche krajowe	6,80—6,90
„ Soja	—

**Notowania ziemiopłodów w Poznaniu**

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 1 IX. 1931 r.

Zyto nowe suche	20,50—20,75
Pszenica	20,75—21,75
Jęczmień browarniany	21,00—23,00
„ z wyw. przemiał	17,75—19,00
Owies pastewny	16,50—17,05
Mąka żytnia	—
„ 65%	32,50—33,50
„ pszena 65%	33,25—35,25
Otręby żytnie	12,75—13,50
„ pszenne	12,50—13,50
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Rzepak	26,50—27,5

Medolan. 20.45 „Les Saltimbanques”, operetka Ganne'go.  
Paryż. 20.45 „Le bonhomme Jadis”, słowisko Murger'a.  
Berlin. 21.00 Koncert symfoniczny.

WĘGIEL  
BRYKIETY  
KOKS

polca po najniższych cenach dziennych

**H. WANDEL GDANSK**  
HANDEL HURTOWNY WĘGLA  
Tel. 24207-24817.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie donieść P. T. publiczności, że w dniu dzisiejszym t. j. 2-go września b. r. nastąpiło otwarcie **pierwszorzędnego salonu fryzjerskiego dla pań i panów** pod firmą

„Salon de Club”

w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej róg ul. Zduny.  
Jako długoletni fachowiec staraniem moim będzie wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić.  
Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę z poważaniem

Józef Suligowski.

Obsługa fachowa i uprzejma! 347 Ceny umiarkowane!

Jedyna chrześ. polska firma futrzana w miejscu

Futra! Skórki! Błamy!

Nikt nie jest w stanie konkurować z nami prosimy się przekonać!

SKŁAD FUTER  
**F. JAWORSKI i K. NITECKI**  
BYDGOSZCZ  
ul. Dworcowa 35 (st. nr. 15). 344

Jedyna chrześ. polska firma futrzana w miejscu

Walki kolankowe

do wszystkich typów młócarń wykonam w przeciągu 3 dni dokładnie i po cenach bardzo korzystnych z najlepsz. materiału

F. KUJAWSKI  
FABRYKA MASZYN  
Odlewnia żelaza i metali  
Telefon 1485. 323

W FIRMIE „TECZA”  
Toruń, Mickiewicza 108

chemiczne czyszczenia kostiumu jesennego kosztuje 8 zł.

Poszukujemy lokalu

5—6 pokojowego na szkole w centrum miasta. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod nr. 623.

Służąca

z gotowaniem przyjmie posadę zaraz. Zgłosz. „Gazeta Morska” Gdynia.

Prowadzę

za zezwoleniem Kuratorium Pom. II. kl. szkoły powszechnej ściśle wedl. planów ministerjalnych. Przyjmę do kompletu kilka dziełczynek. Adres wskaże Adm. „Dnia Grudziądzkiego”.

Mieszkania

2 i 3 pokoj. Willa „Marsa” Grabówek.

Zeszyty

wszelkie przybory szkolne poleca M. Matuszkiewicz Łazienna 23. 354

Studje śpiewu

i ruchów scenicznych. Kuśtódjowej-Rosińskiej, Reja 4 445





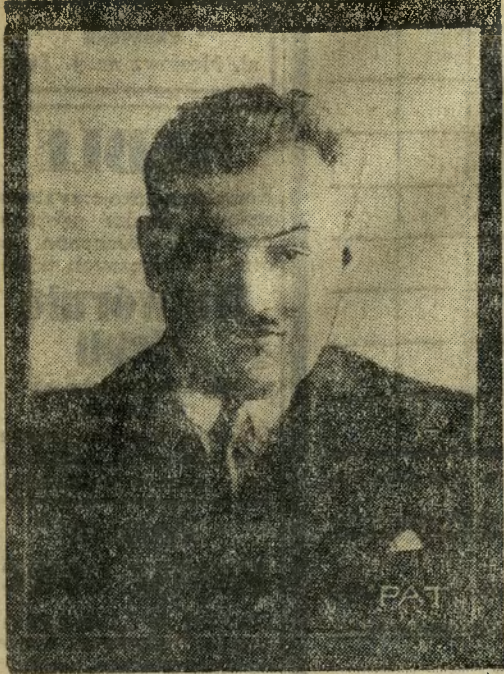
## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## Nad trumną ś. p. Tadeusza Hołównki

Warszawa, 2. 9. (PAT.). Pogrzeb ś. p. Tadeusza Hołównki, który odbył się wczoraj o godzinie 3-ciej po południu z przed dworca głównego zamienił się w olbrzymią manifestację w stolicy, w której wzięły udział poza czynnikami oficjalnymi wielotysięczne tłumy publiczności.

Około godz. 3 przed dworcem głównym, gdzie przywieziono ze Lwowa zwłoki ś. p. Tadeusza Hołównki położyli się gromadzić tłumy



Tadeusz Hołownki.

zresze publiczności. W pierwszym rzędzie przed dworcem ustawiły się organizacje społeczne, poczty sztandarowe, oddziały P. W. oraz kompanja honorowa piechoty.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Hołównki jako kawalera Virtuti Militari odbył się z honorami wojskowymi.

Na peronie przed dworcem ks. superintendent Skierski odprawił modły, poczem wygłosił podniosłe kazanie.

Koło trumny zabrali miejsca najbliższa rodzina zmarłego, przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski, rząd in corpore z p. premierem Frystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie izb ustawodawczych, generałowie z wiceministrem generałem Fabrycym i szefem sztabu generałem Piskorem na czele, szereg wybitnych członków emigracji gruzińskiej, Aserbejdżanu, górali kaukaskich, delegacja Tatarów polskich i Tatarów z kordonu, wielki mufti Chazan karaimski, delegacje ludności nowogrodzkiej, wileńskiej, polskiej oraz liczne zastępy przyjaciół zmarłego.

Po przemówieniu ks. superintendenta Skierskiego najbliżsi przyjaciele i współpracownicy zmarłego znieśli trumnę na karawan przed dworzec, skąd wyrzucił kondukt na cmentarz.

Kondukt otwierała kompanja piechoty oraz oddział Strzelca, następnie szły poczty sztandarowe szeregu organizacji społecznych.

Za pocztami niesiono kilkadziesiąt wieńców m. in. od P. Prezydenta Rzplitej i od p. Marszałka Piłsudskiego o barwach wstęgi Virtuti Militari, wieńce od marszałków Sejmu i Senatu i t. d. Poza tym niesiono kilkanaście wieńców o barwach ukraińskich, od komitetu narodowego Aserbejdżanu i t. p.

Za wieńcami niesiono orderzy zmarłego, a dalej postępowało duchowieństwo. Poehód zamykała obywatelska straż porządkowa, poczem postępowali liczni delegaci i publiczność.

Poehód przeszedł ulicami miasta Marszałkowska, placem Marszałka Piłsudskiego i placem Teatralnym do cmentarza ewangelickiego na ul. Młynarskiej, gdzie przybył o godz. 17,25. Na cmentarz weszły poczty sztandarowe organizacji społecznych i P. W. oraz delegacje z wieńcami. Trumnę znieśli na barkach najbliżsi przyjaciele zmarłego.

Po modlach i przemówieniu księdza superintendenta Skierskiego pierwszy zabrakł głos nad grobem imieniem całego Obozu Marszałka Piłsudskiego przez pułk. Sławek. Po przemówieniu pułk. Sławka w imieniu rządu zabrakł głos pułk. Beck, który wygłosił następujące przemówienie:

„Pierwsze prace w odrodzonym państwie noszą charakter pionierski, stanowią o obliczu Polski w życiu międzynarodowym. Techniki i formy zapożyczyć łatwo, przystosowując gotowe wzory, natomiast życie i treść techną w te formy może jedynie wysiłek ducha. Tadeusz

Hołownko zedł w czołowym szeregu pracowników tego pokolenia. Gromadził tak wielki zapas idealizmu, jaki tylko rzeczywistość wytrzymać może, idealizmu najwyższego poziomu, wynikającego z wewnętrznej nakazy i wcielającego się bezpośrednio w realizację. Wyszłego zatem od idealizmów dających jedynie oderwane doktryny, nie mówiące już o tych, które stanowią jedynie wyloty dla popolitej bardzo rzeczywistości, a napięcie tego idealizmu było tak wysokie, że promieniowało i musiało promieniować szeroko. Widać to dziś, gdy słyszymy echo nie tylko w gronie przyja-

Kongres Fidaeu w Pradze  
Przemówienie gen. Góreckiego

W Pradze został uroczystie otwarty 12-y kongres Fidaeu, na który przybyło ponad 140 delegatów organizacji wszystkich państw, zrzeszonych w tej organizacji. Przewodniczący sekcji czechosłowackiej powitał gości, poczem zabrakł pułk. Radosavljevic, który podkreślił konieczność pracy dla pokoju, opartej na żądaniu uszanowania traktatów — tem pewniejszej, że w obecnych ciężkich czasach gospodarczych żądanie zbliżenia narodów posiada pierwszorzędne znaczenie. W imieniu rządu czechosłowackiego przemówił minister obrony narodowej Viskovsky.

Przewodniczący delegacji polskiej gen. Górecki wygłosił przemówienie, w którym powitał kongres w imieniu federacji związków inwalidów i b. żołnierzy polskich, oraz w imieniu sekcji polskiej Fidaeu. Mówca podkreślił wielowiekową tradycję w stosunkach politycznych polsko-czechosłowackich, nadmieniając,

że przerwa, spowodowana zbrodnią historyczną, która odebrała niepodległość polityczną obu narodom, nie przerwała tej tradycji.

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Górecki podkreślił, że zasadnicze wytyczne polityki czechosłowackiej i polskiej są te same i problemy, stojące przed oboma państwami łączą je w dążności do utrzymania pokoju, jaki niezbędny jest dla zablżenia starych i nowych ran, konsolidacji państw i zapewnienia dobrobytu jego obywatelom. Gen. Górecki stwierdził, że wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób podniecają propagandę rewizji granic, pracują przeciwko pokojowi. Delegacja polska ma nadzieję, że 12-y kongres Fidaeu nie zakończy swych prac póki nie zajmie stanowiska wobec tych kwestyj pierwszorzędnej wagi. Kończąc swe przemówienie przewodniczący delegacji polskiej nagrodzony został hucznymi oklaskami zgromadzonych.

## Pakt o nieagresji wciąż na ustach Europy

Madryt, 2. 9. (PAT.). W związku z rozmowami, dotyczącymi paktu o nieagresji, tutejszy „Heraldo” pisze:

Należy podkreślić znaczenie paktu francusko-rosyjskiego przedewszystkiem dlatego, że nieuniknionem jego następstwem będzie musiał być pakt polsko-rosyjski, a następnie dlatego, że stanowi on międzyrodową oficjalną gwarancję ponownego wejścia Rosji do wielce skomplikowanego koncernu narodów europejskich.

Berlin, 2. 9. (PAT.). Według doniesień z Bukaresztu, w rumuńskich kołach gospodarczych panuje pewność, że przy ewentualnym zawarciu paktu o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami, interesy rumuńskie będą w pełni uwzględnione, natomiast w kołach tych panuje zaniepokojenie z powodu ewentualnej konkurencji ze strony eksportu sowieckiego do Francji na wypadek zawarcia między Francją a sowietami traktatu handlowego.

## Tryumf ekonomisty polskiego

Genewa, 2. 9. (PAT.). Wczoraj zakończył 3-dniowe obrady komitet dla spraw złota. Komitet zastanawiał się nad zagadnieniem wpływu fluktuacji siły nabywczej złota na życie gospodarcze świata. Materiały przekazano sekcji finansowej sekretariatu generalnego dla dalszego opracowa-

nia. Komitet zbierze się raz jeszcze w końcu listopada dla opracowania w tej sprawie raportu. Komitet zdecydował wydać jako oddzielną książkę przedłożoną komitetowi pracę p. Feliksa Młynarskiego o funkcjonowaniu waluty złotej.

## Kongres mniejszości zakończył swe obrady

Genewa, 2. 9. (PAT.). Agencja Havasa donosi: Odbywający się tu kongres mniejszości zakończył swe obrady, uchwalając rezolucję, dotyczącą ochrony mniejszości, zwracającą jednocześnie uwagę Ligii Narodów na ten temat i wyrażającą nadzieję, że na przyszłość petycje mniejszościowe będą

szczegółowo rozpatrywane przez Ligę Narodów. Rezolucja, dotycząca istniejących raportów wiąże kwestję rozbrojenia z rozwiązaniem zagadnienia mniejszościowego, bez czego pokój nie może być ugruntowany.

## Paul Boncour o rozbrojeniu

Nowy Jork, 2. 9. (PAT.). Paul Boncour, przewodniczący komisji spraw zagr. izby deputowanych w wywiadzie, udzielonym paryskiemu korespondentowi „Associated Press” oświadczył m. in.: Narody powinny zgodnie oddać swe siły zbrojne do dyspozycji Rady Ligi Narodów, używając ich przeciwko napastnikowi, uznanemu za ta-

kiego. Zdaniem Paul Boncoura, Francja przychyliłaby się do takiego projektu.

W taki sposób — oświadczył polityk francuski — mogłoby być rozwiązane zagadnienie parytetu. Kończąc swój wywiad, Paul Boncour wystąpił przeciwko niemieckiemu parytetowi matematycznemu, sprzeciwiającemu się paktowi Ligi Narodów.

ciół i kolegów, nie tylko w najszerszych kołach własnego społeczeństwa, ale i wśród wielu bliskich nam, choć odległych geograficznie narodów. Jest to dowód świeżości tego idealizmu. I to nam nie pozwala patrzeć na jego stratę jedynie jako na tryumf zła. Nie wolno nam zresztą tak myśleć nad trumną człowieka, którego najistotniejszą treścią wewnętrzną była niezłomna wiara.

Z kolei przemawiali imieniem ukraińskiej emigracji politycznej i komitetu ukraińskiego Mikołaj Kowalewski, w imieniu ludności ukraińskiej poseł Pewnij, przedstawiciel narodów kaukaskich oraz p. Zapasiewicz, komendant Legjonu młodych.

Na grobie ś. p. Tadeusza Hołównki zaczęto składać wieńce.

Liczba nadesłanych kondoleń przekracza już kilkaset. Specjalną grupę wśród nich tworzą kondoleńce wszystkich organizacji ukraińskich z Wołynia.

Z Łucka donoszą, iż na Wołyniu zamordowanie ś. p. Hołównki wywołało wielkie wrażenie. Społeczeństwo polskie i ukraińskie bezwzględnie potępia zbrodnię czyn.

W imieniu organizacji społecznych i politycznych Wołynia złożyli kondoleńce na ręce wojewody wołyńskiego pos. Pewnij, ks. Taszowski, dyr. Banku Ukraińskiego Kowalewski i in.

U wojewody zgłosiła się również delegacja Wołyńskiego Zjednoczenia Pracy, organizacji robotniczej polsko-ukraińskiej. Poza to liczne delegacje ukraińskie wyjechały na pogrzeb do Warszawy z wieńcami. Również licznie reprezentowana była mniejszość żydowska.

W pogrzebie wzięli również udział członkowie Klubu Narodowego Stronicki, Rybarski, Kornecki, Stahl. Z socjalistów nie przybył nikt.

W związku z zamordowaniem ś. p. Hołównki klub parlamentarny Chadeccji uchwalił rezolucję, w której „zgodnie ze swym programem potępia jaknajostrej politykę zbrodni i gwałtu”.

## O pomnik Hołównki w Truskawcu

(o) Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.). Prezes B. B. W. R. Walery Sławek otrzymał od min. Zaleskiego z Genewy depezę, w której min. Zaleski proponuje wzniesienie pomnika Hołównki w Truskawcu. O ileby projekt ten został zaaprobowany, min. Zaleski deklaruje 200 zł.

## „Undo” umywa ręce...

(o) Lwów, 2. 9. (tel. wł.). W dniu 31 ub. m. odbył się posiedzenie egzekutywy i reprezentacji parlamentarnej „Undo”, na którym stwierdzono, iż „Undo” potępia mord, gdyż „zawsze występował z motywów zasadniczych przeciw terrorowi osobistemu w walce politycznej. Undo usiłuje przenieść w tym wypadku winę z ogółu społeczeństwa ukraińskiego(?)

Egzekutywa „Undo” wysłała kondoleńcę na ręce wdowy po ś. p. Hołownce.

## Policja i prokurator w Sądzie Apelacyjnym

(o) Warszawa, 2. 9. (tel. wł.). W Sądzie Apelacyjnym w kancelarii wydziału cywilnego zjawił się wczoraj prokurator do spraw politycznych w towarzystwie policjantów i dokonał szczegółowej rewizji. Jak się okazało, aresztowano urzędnika tego wydziału, Kazimierza Tłajkowskiego, podejrzanego o akcję wywrotową.

W wydziale cywilnym był Fijałkowski jedynym urzędnikiem mężczyzną. Pozostałe stanowiska piastują kobiety.

## Otwarcie wystawy racjonalnego oświecenia w Warszawie

Warszawa, 2. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 20-tej otwarta została w lokalu przy ul. Królewskiej 11-ta wystawa racjonalnego oświecenia. Otwarcia wystawy dokonał p. minister robót publ. inż. Norwid-Neugebauer.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Erobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu niezności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszek Mostowa 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tataraj, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Gdaniński”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”  
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł  
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
w razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z  
miesięcznie 3,09 zł